św. Anny 12

DZIŚ 16 STRON — „PRZEGLĄD RADJOWY"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, niedziela 25 maja 1930 WYDANIE III Nr. 135

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nadzwyczajna sesja sejmowa - odroczona

Kult... Konstytucji

Kraków, 24. maja.

(b) Od czterech lat panuje w Polsce bałwochwalczy kult... Konstytucji. Rząd przemyśliwa dniami i nocami nad tem, by nie naruszyć, uchowaj Boże, w czemkolwiek przepisów konstytucyjnych. Wszystko wolno robić, na wszystko sobie można pozwolić, byle tylko literze Konstytucji stało się zadość. Rano wstają, wieczór kładą się spać z Konstytucją na ustach. Nie do całej wprawdzie Konstytucji, nie do wszystkich jej artykułów odnosi się to entuzjastyczne nabożeństwo. Jest, np., artykuł 2-gi Konstytucji, który mówi o tem, że „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu", a który nie cieszy się w kołach rządowych szczególną popularnością. Jeszcze mniejszem uznaniem cieszy się w tych kołach art. 58-my, który brzmi następująco: „Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością. Rada Ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu". Jest też taki sobie artykuł 96-ty, mówiący o równości wszystkich obywateli wobec prawa i o dostępności urzędów publicznych w równej mierze dla wszystkich, a o którym to artykule zapomina się kompletnie w odniesieniu do obywateli pewnego wyznania i pewnej narodowości. Więc nie cała Konstytucja stoi w równem poszanowaniu. Ale zato artykuł 25-ty, traktujący o zwoływaniu, otwieraniu, a co ważniejsza: *odraczaniu i zamykaniu Sejmu* oraz o uchwalaniu budżetu przez Sejm i co ważniejsza: dekretowania go *bez Sejmu* — wybił się w ostatnich czterech latach na czoło całej Konstytucji. Ktoby to o takim długim wprawdzie, ale nudnym i niepozornym artykule był kiedyś przypuszczał... Poszedł w kąt „Naród" ze swoją „zwierzchnią władzą", pod stół wpadły „prawa obywatelskie", a o tym artykule 25-tym gada się, pisze, deliberuje, komentuje go i interpretuje, a co parę miesięcy zmuszony jest nawet sam Pan Prezydent Rzplitej uciekać się pod jego opiekuńcze skrzydła.

Takoż było i wczoraj. Na skutek ustępu 3-go artykułu — naturalnie! — 25-go zwołał P. Prezydent sesję nadzwyczajną Sejmu na dzień wczorajszy. Od dwóch tygodni zastanawiała się prasa, co będzie i jak będzie, czy będzie współpraca i jaka będzie współpraca, jedni mówili: ...ować system pomajowy, a inni: nie, radźmy nad sprawami gospodarczemi, bo kryzys jest ciężki, w kraju bieda, podatki trzeba zreformować, traktaty handlowe ratyfikować, więc nie czas teraz na rozgrywkę, zwłaszcza, że rzeczywista rzeczywistość na to nie pozwala. Byli i tacy naiwni i niepoprawni optymiści, którzy w osierdziu swojem myśleli sobie, że jednak rząd, widząc pewne objawy ku zgodzie po stronie Centrolewu (PPS, Thugutt), „zbartluje" gabinet, aby jakoś współpraca doszła do skutku. Ludzie więc gadali, spodziewali się, „tuszyli" różne nadzieje, gazety pisały — ano, może jakoś miecz pułkownikowski zelży nad narodem? Potem zjechali się do stolicy posłowie, zwani przez jednych „fajdanami", a przez Konstytucję „organami Narodu w zakresie ustawodawstwa" — i nuż radzić, przygotowywać wnioski, zastanawiać się nad współpracą czy też nad likwidacją — jeden tak, drugi inaczej, jak zwyczajnie w takiej gromadzie, gdzie ten lub ów jest zapewne parszywą owcą, ale całość jest bezwzględnie mikrokosmosem „Narodu", tj. całej Polski.

A kiedy się już zeszli, jako że orędziem prezydenckiem wezwani zostali, niejeden myślał z zadowoleniem, że bądź jak bądź, ale miły i pulchny pan porucznik Zaćwilichowski końca temu zebraniu nie położy. I słusznie — albowiem pan Zaćwilichowski poszedł drogą wszelkiego Bartla, a ...orędzie P. Prezydenta o odroczeniu Sejmu na podstawie artykułu — oczywiście! — 25-go na dni 30 doręczył *obecny* szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, p. pułkownik Schaetzel. Ot, i cała radość: zamiast Zaćwilichowskiego — Schaetzel. Zawsze to jednak wyższa ranga!

Ażeby panów posłów — „organy Narodu w zakresie ustawodawstwa"! — niepozostawiać w dręczących wątpliwościach, dlaczego narazie współpraca rządu z Sejmem jest niemożliwa, a za 30 dni już będzie możliwa (albo znowu nie) — złożył p. premjer Sławek obszerną deklarację, w której wyjaśnił, że Sejm bez Senatu nie może być na sesję nadzwyczajną zwołany, bo „Izby ustawodawcze" to Sejm i Senat, a nie sam Sejm tylko, a powtóre „obecna sytuacja na terenie Sejmu" nie rokowała możności „rzeczowej współpracy rządu z Sejmem nad zagadnieniami potrzeb państwa, a przedewszystkiem walki ze skutkami kryzysu gospodarczego". Następnie wytłumaczył p. Sławek zbawienność obecnych rządów, właśnie z uwagi na ciężkie czasy, jakie teraz przechodzimy.

Rzecz jasna, że ta deklaracja p. premjera znajdzie łaskę i pełne zrozumienie tylko w oczach BB. Nawet p. Czechowicz nie będzie z niej zadowolony, bo dalej będzie pozostawał w stanie oskarżenia, nie mówiąc już o Centrolewie, endecji, mniejszościach itd. Ale cóż to wszystko ma za znaczenie. Grunt, że Konstytucji stało się zadość: ustęp 5-ty artykułu — jakżeby nie? — 25-go wyraźnie powiada, że odroczenie Sejmu na okres nie dłuższy, jak 30 dni nie wymaga zgody Sejmu. A więc Konstytucja nie została naruszona. Z Konstytucją jesteśmy w porządku. Niech żyje Konstytucja!

Wczorajszy dzień w Sejmie

Warszawa. 23. 5. PAT. Dzisiaj, o godz. 11-tej przedpołudniem, przybył do gmachu Sejmu szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów płk. Schaetzel, który wręczył p. Marszałkowi Daszyńskiemu zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, o odroczeniu na dni 30 sesji nadzwyczajnej Sejmu.

* * *

Warszawa 23. 5. Sin. Dziś, od wczesnego ranka panował w gmachu Sejmu niezwykły ruch. Na wyznaczone o godz. 12 w południe posiedzenie zjawili się rannymi pociągami posłowie ze wszystkich stron kraju. W lokalach stronnictw i kuluarach debatowano nad tem, jak będzie wyglądała sesja nadzwyczajna. W międzyczasie odbywały się narady poszczególnych klubów sejmowych, a wśród nich i prezydjum BB pod przewodnictwem premjera Sławka. O godz. 11, a więc w godzinę przed otwarciem posiedzenia przybył do gmachu Sejmu szef gabinetu prezydjum rady ministrów płk. Schaetzel i udał się do gabinetu marszałka Daszyńskiego wręczając mu dekret p. Prezydenta o odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu na 30 dni. W kilka minut później marszałek Daszyński wystosował do posłów zawiadomienie o zaszłym fakcie, odwołując dzisiejsze posiedzenie.

Energiczny protest centrolewu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 5. (Sin) Po odroczeniu sesji zebrały się na naradę poszczególne kluby, później zaś odbyło się pełne posiedzenie leaderów centrolewu które powzięło następujące rezolucje: Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka zebrani w dniu 23 maja stwierdzają jednomyślnie, co następujące:

1) Zarządzenie p. Prezydenta odraczające

zwołaną z inicjatywy poselskiej sesję nadzwyczajną Sejmu uniemożliwia walkę z nadużyciami gospodarczemi i ich skutkami, niszczącemi mienie mas pracujących miast i wsi.

2) Zarządzenie p. Prezydenta zaostrza w dalszym ciągu stosunki wewnętrzne kraju i przekreśla możność uzyskania kredytów zagranicznych.

3) Odpowiedzialność konstytucyjna parlamentu za to zarządzenie spada na gabinet Walerego Sławka. Odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec historji ponosi w pierwszym rzędzie p. Prezydent Rzeczypospolitej, wciągnięty do „gry" obozu politycznego, które go przedstawicielem jest gabinet p. Sławka.

4) Gabinet Walerego Sławka, doradzając p. Prezydentowi odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu i uchylając się od zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu dał wyraz obawie przed kontrolą parlamentarną i odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe, sięgające kwoty miljarda złotych obciążając moralnie i politycznie cały obóz rządzący od lat 4 w Polsce.

W tych warunkach przedstawiciele stronnictw lewicy i środka zakładają protest stanowczy przeciwko odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu, oświadczając, że walka o usunięcie dyktatury i o przywrócenie pełnej mocy konstytucji i prawu będzie trwała nadal i będzie doprowadzona do ostatecznego zwycięstwa zorganizowanej demokracji.

Podpisani: Związek parlamentarny polskich socjalistów, klub parlamentarny Wyzwolenia, klub parlamentarny Stronnictwa Chłopskiego, klub parlamentarny PSL Piasta, klub chrześcijańskiej demokracji, klub narodowej partji robotniczej. Warszawa, dnia 23 maja 1930.

Pierwszy wypadek zaatakowania Prezydenta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 5. Sin. Po odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu wśród posłów zapanowała konsternacja. Starano się w rozmowach klubowych dojść do pobudek kroku rządowego. Naogół przypuszczają, że bezpośrednim powodem odroczenia sesji z czem się prawie niemal wszyscy liczyli była sprawa kredytów dodatkowych za rok 1927/28 a w związku z tem sprawa b. ministra Czechowicza. Znamiennem w dzisiejszej uchwale centrolewu jest *zaatakowanie w niej osoby P. Prezydenta*, co ma poraz pierwszy miejsce w akcji politycznej Sejmu Rzeczypospolitej.

skiego, a zarazem zarządu gminy żydowskiej w Warszawie pos. *Farbstein*, celem wyłuszczenia poglądów sjonistycznych w powyższej sprawie. Kierownicy sjonistyczni utrzymują, *że rząd polski, który podpisał układ o przyznaniu Anglji mandatu nad Palestyną, zainteresowany jest w utrzymaniu możności emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny.*

Koło Żydowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 5. Sin. Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie plenarne Koła Żydowskiego. Sprawę wyboru prezesa odroczono ponownie, natomiast odbyła się długa dyskusja w sprawach palestyńskich w szczególności w kwestji ograniczenia imigracji Żydów do Palestyny. Przyjęto tezy główne do enuncjacji Koła Żydowskiego w Sejmie, która zostanie przesłana parlamentowi angielskiemu wraz z równoczesnem przesłaniem kopji tej enuncjacji do prezesów wszystkich trzech ugrupowań politycznych: laburzystów, liberałów i konserwatystów.

Pozatem uchwalono enuncjację tę przesłać do Waad Haleumi, Egzekutywy Sjońskiej w Palestynie i Egzekutywy Sjońskiej w Londynie. Dla szczegółowej redakcji enuncjacji wybrano komitet, złożony z posła Grynbauma, posła Farbsteina i senatora Schreibera.

Senator Kerner poinformował Koło, że centrolew w Senacie zwrócił się do niego z prośbą o podpisanie petycji o zwołanie nadzwyczajnej sesji Senatu. Po krótkiej dyskusji Koło uchwaliło upoważnić senatorów żydowskich do podpisania petycji.

Premjer Sławek o motywach odroczenia

Ostry atak przeciwko stronnictwom sejmowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 5. (Sin) Premjer Sławek udzielił następujących wyjaśnień o motywach odroczenia Sejmu:

P. Prezydent Rzplitej zapytał mnie o opinję w sprawie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, których zwołania żądała jedna trzecia posłów Sejmu. Pozwoliłem sobie więc przedstawić pogląd następujący:

1) Żądanie zwołania obu izb ustawodawczych na sesję nadzwyczajną jedynie przez posłów Sejmu, nie jest konstytucyjnie uzasadnione. Zwołanie Senatu mogłoby tylko wtedy być obowiązujące, gdyby zostało zgłoszone — jak to miało miejsce we wrześniu 1927 r. — przez jedną trzecią ustawodawczej liczby senatorów. Wobec tego zaproponowałem P. Prezydentowi zwołanie na sesję nadzwyczajną Sejmu a nie Senatu.

2) Treść petycji, żądającej zwołania sesji nadzwyczajnej, oraz późniejsze enuncjacje stronnictw z tą sesją związane, zarówno jak i sam fakt, że zwołania sesji domagali się jedynie posłowie Sejmu, wskazywały, iż nie ma żadnych szans na to, ażeby prace Sejmu mogły być rzeczowe.

Z tych też względów przedstawiłem p. Prezydentowi wniosek o odroczenie sesji — mówił p. premjer Sławek. Obecnie sytuacja polityczna na terenie Sejmu nie daje możności rzeczowej współpracy rządu z Sejmem nad zagadnieniami, które narzucają nam potrzeby państwa, a przedewszystkiem walkę ze skutkami kryzysu gospodarczego.

Jak do tych zagadnień może ustosunkować się Sejm, niech zilustruje przykład następujący:

Kiedy w marcu br. bezrobocie dawało się najdotkliwiej odczuć masom robotniczym, wówczas Klub PPS. CKW. doprowadził wspólnie ze stronnictwami ludowemi do obalenia prof. Bartla, borykającego się z konsekwencjami kryzysu.

Obalono wówczas rząd nie z powodu różnicy poglądów na program walki z kryzysem, motywem była wyłącznie walka z ministrem Prystorem o stan posiadania PPS CKW w Kasach Chorych.

Obecnie kiedy światowy kryzys gospodarczy, który jak ciężka rzeczywistość odbija się i na naszem życiu, wymaga rzeczowej i pozytywnej pracy, to właśnie to położenie gospodarcze stało się zasadniczym tematem politycznej gry opozycji.

„Wszystkie stronnictwa opozycyjne mają usta pełne lamentu nad kryzysem. Z wiedzy ludzkiej zrobiły sobie hasło dla demagogji partyjnej, ale nie w tych grach leży istota rzeczy. Tkwi ona w czem innem. Tkwi ona w przeniu na to, że społeczeństwo łatwo zapomni nie dawną jeszcze przeszłość...

Tymczasem warto sięgnąć pamięcią w nieda leką tylko przeszłość. W latach 1925—1926 by sobie uprzytomnić, jaka była rola tych samych czynników, które dziś biadają nad rzekomą katastrofalną wprost sytuacją państwa.

Trzeba sobie przypomnieć, jaki był istotny stan gospodarczy państwa wtedy, gdy one miały władzę w rękach. Mimowoli przychodzi na myśl refleksja, jak byłby przebieg obecnego kryzysu, gdybyśmy go mieli przeżywać w warunkach przedmajowych bez zrównoważonego budżetu, bez stabilizowanej waluty.

Dopiero fundamenty założone przez rząd po majowe u podstaw naszego życia gospodarcze go wytrzymują tę ogniową próbę.

Znamiennym jest również fakt pierwszorzędnej wagi dla szerokich mas obywateli, że mimo ciężkiej konjunktury i dużego bezrobocia płace robotnicze i pracownicze nie uległy nigdzie zniżce.

Życie gospodarcze waha się stale między dobremi a złemi konjunkturami.

Objąłem obowiązki szefa rządu — ciągnie p. premjer — w złej konjunkturze, to też więcej, niż normalnie w wysiłku codziennej pracy poświęcać musi obecny rząd na zagadnienia gospodarcze, ażeby złe skutki tej konjunktury ograniczyć do minimum, więcej niż w każdym innym okresie musi baczyć na to, ażeby gra polityczna czynników sejmowych zapoznająca istotne interesy gospodarcze państwa nie hamowała rozpoczynającej się już powoli poprawy.

Takie były motywy wniosku o odroczenie sesji — kończy p. premjer Sławek swe wyjaśnienia w tej sprawie.

Gwałtowna burza i gradobicie w wojew. nowogródeckiem

Nowogródek 23. 5. PAT Jak już podawaliśmy, gminę Derewno w powiecie baranowickim nadzieła straszna burza, połączona z gradobiciem, która zniszczyła zasiewy w 30-tu wsiach i 14 folwarkach, nie licząc drobniejszych osiedli. Burza połączona z grabociem przeszła również nad terytorjum powiatu stołpeckiego, niszcząc zasiewy w okolicach Mira. O wielkiej sile gradu świadczy fakt, że w jednej z miejscowości grad zabił krowę. P. wojewoda Beczkowicz przybył dzisiaj na terytorjum powiatu stołpeckiego celem zwiedzenia miejscowości, dotkniętych klęską.

List p. Czechowicza do premjera Sławka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 5. Sin. W dniu dzisiejszym prezes rady ministrów otrzymał następujące pismo: Wielce szanowany Panie Premjerze i Prezesie! Mam zaszczyt zakomunikować Panu Prezesowi, że ze względów tak natury ogólnej jak i osobistej zmuszony jestem wystąpić z BB. Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania Gabrjel Czechowicz, poseł na Sejm. Warszawa, dnia 22 maja 1930.

„Zeppelin" wylądował w Brazylji

Pernambuco (Brazylja) 23. 5. PAT. Sterowiec „Hr. Zeppelin" wylądował tu wczoraj o god. 23-ciej według czasu środkowo-europejskiego. Lądowanie sterowca odbyło się bez żadnych trudności. Do pomocy przy lądowaniu wyznaczony był batalion piechoty oraz oddział policji i straży ogniowej. Lądowaniu przyglądał się 15-tysięczny tłum. Sterowiec dokonał przelotu 4 tys. mil w ciągu 61 godzin.

O interwencję rządu polskiego

w sprawie wstrzymania imigracji do Palestyny

Warszawa, 23. 5. PAT. Dzienniki podają za agencją Press, że w związku z wydanym przez rząd angielski zakazem imigracji Żydów do Palestyny zgłosił się wczoraj do podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wysockiego prezes Koła żydow-

Sensacyjny wywiad z b. ministrem Czechowiczem

„Jedynie współpraca rządu z Sejmem doprowadzić może do unormowania stosunków"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 5 Sin. Jutrzeiszy „Robotnik" ogłos. obszerny wywiad z b. ministrem skarbu, Czechowiczem na temat jego wystąpienia z BB. P. Czechowicz stwierdza przede wszystkiem, że wystąpił z BB ponieważ nie mógł zgodzić się z niezałatwieniem przekroczeń budżetowych.

W dalszym ciągu oświadczył p. Czechowicz, że podczas swego urzędowania miał wyraźny plan gospodarczy, który starał się przeprowadzić, obecnie zaś widzi, że plan jego się pod waża. Postawił on sobie za cel ustabilizowanie waluty, równowagę budżetową i uzyskanie kredytów zagranicznych. Z jego ogólną polityką Sejm się nie zgodził mimo, że obecnie padają pod jego adresem zarzuty. Zarzut rozdęcia budżetu z roku 1927/28 uważa za niesłuszny, przytaczając na dowód szereg cyfr i zestawień.

Odnośnie do zarzutu, jakoby podczas swego urzędowania nie wykorzystał konjunktury i nie odłożył oszczędności na tzw. czarną godzinę, p. Czechowicz stwierdza, że stworzył znaczne rezerwy kasowe, osiągając nadwyżkę 560 miljonów.

Przechodząc do zagadnienia kredytów zagranicznych, stwierdza p. Czechowicz ich konieczność, oświadczając, iż na początku roku 1929 miał zapewnioną kombinację długoterminowego kredytu ziemskiego obok innych możliwości. Jednakże wszystko rozbiło się pod wpływem zaostrzonych stosunków politycznych, i to na odcinku budżetowym, mimo jego przestrogi.

Było to dla p. Czechowicza niespodzianką, gdyż plan stabilizacyjny został zaaprobowany przez czynniki decydujące. Plan zaś ten w założeniu przewidywał normalne stosunki w państwie. Gdy powstała wtedy koncepcja BB, była ona pomyślana jako połączenie wszystkich elementów skłonnych do kompromisu w imię pracy pozytywnej nad naprawą państwa i jego odbudową gospodarczą. Wyrozumiały stosunek rządu i BB znalazły oddźwięk we wszystkich stronnictwach poselskich

i na drodze wzajemnych ustępstw i koncesyj można było utworzyć stałą większość sejmową na początku obecnej kadencji.

Uczyniono jednak inaczej, i użyto BB jako narzędzia walki. A stosunki polityczne z początkiem roku 1929 doszły do niesłychanego napięcia i od owej chwili

kapitał zagraniczny unika Polski.

Jeśliby taki stan wojenny między Sejmem a rządem miał potrwać dalej, to możemy się do czekać

załamania się frontu czysto finansowego

Nowy kryzys byłby w skutkach wręcz nieobliczalny. Nie rozumiem systemu rządzenia, który począwszy od roku 1929 dopuszcza się uszczuplenia tego, co było z takim trudem osiągnięte w roku 1927.

P. Czechowicz nie może pogodzić się z polityką personalną, która przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk nie liczy się z fachowemi kwalifikacjami kandydatów.

Na zapytanie, dlaczego nie wystąpił z rządu jeszcze w jesieni roku 1929, gdy tzw. grupa sanacyjna zdobyła przewagę w rządzie, — oświadcza p. Czechowicz, że ministrowie resortowi liczyli się, że niezdrowa fala odpłynie, i mieli nadzieję unormowania stosunków politycznych, spodziewając się, że będą mogli spełnić swe konkretne obowiązki państwowe.

Na zapytanie, jak wyobraża sobie owo „unormowanie", oświadcza p. Czechowicz:

— Jedynie współpraca rządu z Sejmem może do tego doprowadzić i byłbym szczęśliwy, gdyby moja opinja przyczyniła się do złagodzenia napięcia politycznego, które utrudnia walkę z kryzysem gospodarczym i wywołuje szkodliwy stan depresji psychicznej w społeczeństwie.

Wielka mowa Schobera w parlamencie

Kanclerz Austrji przeciwko Heimwehrze

Wiedeń. 23. 5. PAT. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu austrjackiego miało charakter uroczysty. Posłowie zjawili się w komplecie, loże i galerje były przepełnione publicznością. Zaraz na początku posiedzenia, kiedy prezydent zakomunikował izbie, że rząd wniósł tak zw. ustawę o rozbrojeniu, zabrał głos kanclerz Schober i oświadczył na wstępie z całą stanowczością, że krytyka ustawy, bez znajomości jej treści nie może go wprowadzić w błąd. W szczególności odpiera kanclerz zarzut, jakoby wniesiona ustawa miała być tylko bluffem. Obecnie, gdy projekt został już wniesiony, należy go przestudjować, a potem dopiero krytykować. Jedynie kompetentnem forum w tej sprawie jest rada narodowa. Ani wtorkowa interwencja Heimwehry, ani wystosowane do kanclerza pismo Heimwehry, nie mogą go odwieść od przekonania, że to przedłożenie rządowe jest bezwarunkowe konieczne do utrzymania spokoju i porządku. Kacnlerz naszkicował następnie treść projektu który w istocie swojej odbiera naczelnikom krajów prawo wydawania rozporządzeń, w sprawie posiadania broni i przekazuje je rządowi związkowemu. Przedłożenie jest konieczne, aby wzmocnić zaufanie zagranicy do republiki austrjackiej.

W dalszym ciągu swojej mowy zajął kanclerz stanowisko wobec ostatnich propozycyj Heimwehry. Na podstawie jednomyślnej uchwały rady ministrów, musi kanclerz odrzucić propozycję, uczynione przez Heimwehrę. Kanclerz akceptuje uwagi ks. Seipla, uczynione w odczycie, wygłoszonym w Elberfeldzie, że powoływanie rządu przez głowę państwa, nie może być zamaskowanym wyborem rządu przez parlament i że powoływanie i usuwanie członków rządu przez stronnictwa, lub przez grupy pozaparlamentarne, nie jest dopuszczalne. Każdy, kto zapoznaje w tej znamiennej sprawie i w tej znamiennej chwili czyste zamiary rządu, ten popełnia grzech wobec interesów republiki. Podobnie, jak w roku ubiegłym, kiedy mogłem jako prezydent policji oświadczyć na własną odpowiedzialność, że obawa zamieszek wewnętrznych jest nieuzasadniona, ponieważ rząd rozporządza silnemi środkami władzy, tak i obecnie, jako kanclerz, mogę jeszcze z większem prawem oświadczyć, że minęły już te czasy, kiedy jakaś partja, lub grupa mogła się odważyć przedsięwziąć coś coby mogło narazić poważnie na szwank spokój publiczny w państwie. Kanclerz przypomniał swoje słowa o Heimwehrze, wypowiedziane w pierwszem swojem oświadczeniu rządowem. Słowa te mają i dzisiaj jeszcze walor. Jestem przekonany, powiedział kanclerz, że koła Heimwehry wrócą do opamiętania, że organizacja ta która na programie swoim wypisała utrzymanie porządku, nie zboczy od swej zasadniczej idei. Rząd ma tylko jedno na oku: ustawy i ich bezstronne stosowanie. Rząd będzie się tego trzymał, bez względu na sprzeciwy z którejkolwiek strony.

Stronnictwa większości oklaskiwały wielokrotnie słowa kanclerza.

Po kanclerzu zabrał głos minister spraw wewnętrznych *Schumy*, który *w ostry sposób polemizował z poglądami przywódców Heimwehry*. Akt ślubowania dokonany w Korneuburgu przez posłów, będących zarazem członkami Heimwehry, pozostaje w sprzeczności z konstytucją i obowiązkami poselskiemi. Rząd zdecydowany jest wystąpić stanowczo przeciwko fałszywym próbom zakłócenia spokoju. Republika austrjacka potrzebuje spokojnego rozwoju. Minister nie myśli ustąpić ze swego stanowiska na żądanie Heimwehry. Minister oznajmił w końcu, że zgłosił swoje wystąpienie z organizacji Heimwehry. Posiedzenie trwa dalej.

—o—

400 przeciwko 20.000

Bombaj 23. 5. PAT. Tłum składający się z około 20,000 ludzi, który zebrał się po południu w hinduskich dzielnicach miasta, spotkał się z oddziałem 400 policjantów, którzy uniemożliwiali manifestantom przedostanie się do dzielnicy europejskiej. Manifestanci zatrzymani już od 3 godzin, pozostają na ulicach, nie mogąc przedostać się przez zwarte szeregi policjantów.

Min. Zaleski o swoim pobycie w Londynie

Londyn 23. 5. PAT. Agencja Reutera donosi, iż minister Zaleski zapytywany w wywiadzie prasowym o cele swojej wizyty londyńskiej oświadczył, iż przybył do Londynu powodowany potrzebą odpoczynku, bynajmniej zaś nie w celach politycznych. Od czasu przyjazdu z Genewy, minister widział się z wieloma dawnymi przyjaciółki i spożył z ministrem Hendersonem śniadanie w Izbie gmin. Minister Zaleski zamierza wyjechać do Warszawy we środę.

Rokowania polsko-niemieckie w Berlinie

Berlin, 23. 5. PAT. W ministerstwie gospodarki narodowej Rzeszy rozpoczęły się dziś niemiecko-polskie obrady nad zrealizowaniem układu o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu. Kierownictwo delegacji niemieckiej powierzone zostało w miejsce przebywającego obecnie w Bukareszcie dra Posse tajnemu nadradcy Flachowi.

Demonstracje bezrobotnych w Gdyni

Gdynia. 23. 5. PAT. Od samego rana gromadzą się przed gmachem federacji pracy oraz państwowym urzędem pośrednictwa pracy bezrobotni w liczbie około 500 osób. Doszło przytem do starć z członkami biura federacji oraz do interwencji policji. W czasie starć jeden z policjantów został raniony kamieniem w głowę.

Telewizja w teatrze

Shenektady 23. 5. PAT. Zastosowano tu po raz pierwszy telewizję, jako jeden z czynników przedsawienia teatralnego, mianowicie orkiestrą dyrygował kapelmistrz widoczny na ekranie, a pozostający w rzeczywistości w odległości kilku mil. Słyszał on swoją orkiestrę zapomocą telefonu.

Atak lotniczy na Kraków

Zgodnie z ustalonym programem nastąpił wczoraj wieczorem w ramach Tygodnia Lotniczego napad lotniczy na Kraków. Na dany sygnał zagasły wszystkie światła w Śródmieściu. Blask reflektorów rzucony na Sukiennice i kościół Marjacki imitował pożar. Straż ogniowa przystąpiła do akcji ratunkowej i w krótkim czasie „opanowała" sytuację.

Efektowna impreza Tygodnia Lotniczego zgromadziła na rynku tysiące mieszkańców Krakowa, którzy z najwyższem zainteresowaniem śledzili brawurowe wyczyny straży ogniowej i inne punkty programu piękne i emocjonujące, [illegible] długo robione są „na niby".

Nasza odpowiedź

Wstępujcie do organizacji sjonistycznej - Wykupcie szekel!

Społeczeństwo żydowskie bez różnicy zapatrywań politycznych dotknięte do żywego czasowym zakazem imigracji chalucowej zerwało się do protestu, który bez wątpienia odezwie się silnem echem i będzie wyrazem naszej niezłomnej woli do kontynuowania wysiłków politycznych i pracy odbudowawczej.

Ideał sjonistyczny — okazuje się to w tych dniach — wrósł głęboko w duszę narodu.

Nie opuścimy rąk, ale przeciwnie zabierzemy się do jeszcze bardziej wzmożonej pracy.

Jednym z dowodów tej naszej niezłomnej woli i wiary niechaj będzie wznowiona akcja szeklowa.

Rzucamy hasło: *zdwoić ilość szekli z ostatniego Kongresu sjonistycznego!*

Na peryferji naszej organizacji są tysiące obywateli i obywatelek, które sympatyzują z ruchem naszym, ale odwagi nie mają, by wyciągnąć ostatnią konsekwencję i wstąpić w szeregi naszej organizacji.

Do nich zwracamy się w tej chwili.

Wstąpcie w szeregi organizacji! Zasilcie armję pokojową, dążącą do odbudowy żydowskiej Erec Izrael!

Dziś czas na męskie wyznanie wiary! Walka toczy się o przyszłość całego narodu.

Wstępujcie w szeregi organizacji! Zgłaszajcie Wasz akces do naszej idei! Wykupujcie szekel manifestacyjny jako znak protestu przeciwko bezprawiu, wyrządzanemu naszemu narodowi.

Towarzysze idei, przystąpcie natychmiast do zorganizowanej pracy propagandystycznej! Żydzi! Skończcie z wahaniem, przeobraźcie Waszą sympatję w wolę i wstąpcie do organizacji!

Przez 30 lat ruch sjonistyczny pracuje nad szczęściem i dobrobytem narodu i uznaniem dla niego.

W ciężkiej chwili wzmocnijcie tę organizację jeszcze bardziej i dopomóżcie jej do ostatecznego zwycięstwa dla dobra narodu.

W Krakowie, dnia 23 maja 1930

Egzekutywa organizacji sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska:

Dr. I. Schwarzbart, prezes. *Abraham Hofstätter*, gen. sekratarz

Akcja szeklowa przedłużona do 10 czerwca br.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie komunikuje: Akcja szeklowa w zach. Małopolsce i Śląsku zostaje przedłużoną *do 10 czerwca br.* Wszystkie Komitety Lokalne zechcą więc przystąpić do *kontynuowania akcji szeklowej* pod hasłem: *„Zdwoić liczbę szeklowców w odpowiedzi na wstrzymanie imigracji"*. Wszystkie Komitety Lokalne winny akcję szeklową bezzwłocznie z powrotem podjąć i z należytą energją przeprowadzić.

Komitety Lokalne, w rękach których znajdują się fundusze z akcji szeklowej, winny je stale bez jakiegokolwiek opóźnienia przekazać do Egzekutywy w Krakowie. Kwoty dotąd zebrane zechcą Komitety Lokalne przesłać Egzekutywie przez delegatów przybywających w niedzielę na Radę partyjną.

Podziękowanie.

Wydział Towarzystwa „TOZ" wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom, które pomagały przy zbiórce ulicznej w dniu 18 maja b. r. i swoją pracą przyczyniły się do tak pięknego wyniku

Za Wydział:
Prezes
Dr. Jan Landau

1806x

MIMOCHODEM

Wygodne, ale niezbyt socjalistyczne metody polemiki

(w) Przedwczoraj „Robotnik" zamieścił artykuł pt. „Trudności palestyńskie", przedrukowany we wczorajszym numerze „Naprzodu". Nie chodzi nam rzecz jasna o to, co już wychrzczeni albo jeszcze nie wychrzczeni pepesowcy żydowscy lub nawet całkiem katoliccy pepesowcy polscy myślą o kwestji palestyńskiej, stwierdzamy tylko, że kilkakrotnie w tym artykule powtórzone twierdzenie, jakoby ze strony sjonistycznej wysuwany był pod adresem Mac Donalda i Hendersona zarzut antysemityzmu — jest skończonem, a przytem idjotycznem kłamstwem. Nikt w naszym obozie nie stawiał kwestji w taki prostacki i naiwny sposób, jakoby polityka palestyńska rządu Mac Donalda wypływała z pobudek... antysemickich. Tylko w „Robotniku" skonstruowano sobie taką durną teorję, ażeby tem łatwiej móc swym czytelnikom „wyjaśnić" — „trudności palestyńskie".

Cały zaś artykuł o Palestynie służy organom pepesowskim na to, aby na końcu, ni przypiął ni przyłatał, doczepić następującą „mądrą" konkluzję:

> Skoro tedy Mac Donald i Henderson są „antysemitami", skoro tow. Ehrlich mógł być w oczach sjonistów nawet „Arabem", — i my przyjmujemy spokojnie oskarżenie, jakobyśmy byli „antysemitami", ponieważ spełniliśmy ostatnią wolę Stanisława Posnera i pochowaliśmy go na cmentarzu ewagelickim, a nie na cmentarzu żydowskim.

Na to zestawienie siebie samych z Mac Donaldem, Hendersonem i tow. z Bundu Ehrlichem należy panom z „Robotnika" odpowiedzieć, że dopuściwszy się wstrętnej komedji i ohydnego oszustwa ze zwłokami senatora Posnera, nie popełnili bynajmniej żadnego czynu antysemickiego, lecz okazali jedynie, że wobec antysemickich uprzedzeń ciemnego motłochu nie posiadają ani krzty hartu ideowego i moralnego charakteru. Tylko tyle.

Ku wyjaśnieniu zagadkowego zgonu dwóch pasierbów

Przypuszczalne motywy zbrodni — Macocha winna, czy niewinna?...

Kraków, 24 maja.

Głośna w Krakowie od kilku dni afera tragicznego zgonu dwóch braci Lubartowskich na czerwonkę stanowi w dalszym ciągu przedmiot drobiazgowych dochodzeń, prowadzonych przez sędziego śledczego dra Czuchajowskiego, który nieprzerwanie przesłuchuje świadków oraz obwinioną. Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, tłumaczenie się Marji Lubartowskiej jest logiczne, przyczem zaznaczyć należy, że nie wyklucza ona możliwości przypadkowego przyniesienia zarazków tyfusu wzgl. czerwonki z oddziału chorób zakaźnych do domu. Jak stwierdzono, w ostatnich tygodniach nie było w szpitalu św. Łazarza żadnego wypadku czerwonki przed zachorowaniem obu Lubartowskich, których przewieziono po stwierdzeniu czerwonki na oddział zakaźny.

TAJEMNICZA BIEGUNKA...

W toku dalszych dochodzeń ujawniony został nowy charakterystyczny szczegół. Mianowicie okazało się, że u Lubartowskich mieszkał ostatnio brat ich służącej Andrzej Głód, robotnik fabryki Zieleniewskiego. W dzień śmierci starszego Lubartowskiego tj. w sobotę, 17 bm. Głód zachorował nagle na żołądek, przyczem nastąpiły objawy biegunki. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarza fabrycznego i silnemu organizmowi, Głód po dwóch dniach wyzdrowiał. W związku z ujawnieniem tego szczegółu, sędzia śledczy dr. Czuchajowski zarządził przeprowadzenie badania kału Głoda w zakładzie bakterjologicznym U. J.

Oczywiście ważnym momentem dla wyświetlenia roli Lubartowskiej w ponurej tragedji jest ustalenie stosunków rodzinnych u Lubartowskich i zorjentowanie się, jakie motywy mogłyby pchnąć Lubartowską do popełnienia potwornej zbrodni, pod zarzutem której się znalazła.

DZIEJE MAŁŻEŃSTWA LUBARTOWSKICH

Ojciec tragicznie zmarłych chłopców Paweł Lubartowski, liczący lat 60, jest st. kontrolorem w Urzędzie pocztowym Nr. 2 na dworcu kolejowym w Krakowie. Przed dwudziestu laty ożenił się z córką st. oficjała pocztowego Senisona, z którego to małżeństwa miał trzech chłopców i jedną córkę Zofję, liczącą obecnie 13 lat.

Przed pięciu laty zmarła pierwsza żona, a w niedługi czas po owdowieniu Lubartowski zapoznał się z Marją Hałacińską, wówczas 36-letnią panną. Poznanie nastąpiło wśród ciekawych okoliczności. Mianowicie córeczka Zofja bawiąc się na ulicy stłukła się dotkliwie w kolano, mieszkająca w pobliżu przy ul. Lubomirskich Hałacińska będąc przypadkowym świadkiem zajścia pospieszyła dziewczynce z pomocą, otaczając ją podczas choroby troskliwą opieką. Wkrótce potem Lubartowski ożenił się z Hałacińską, która wprowadziła się do mieszkania Lubartowskich przy ul. Mogilskiej l. 10 Lubartowska pobiera ze szpitala pensję w wysokości 326 zł miesięcznie którą — jak twierdzi — oddawała w całości na utrzymanie domu Lubartowski, pobierający na poczcie pensję około 550 zł, przyczyniać się miał do gospodarstwa tylko kwotą 60 zł, a resztę oszczędzał. Niedawno nabył parcelę, na której uprawiał jarzyny.

MIŁOŚĆ DO DZIECI SIOSTRY, A NIECHĘĆ DO PASIERBÓW

W miarę wzrostu wydatków na wychowanie czworga dzieci, powstawały między małżonkami coraz częstsze scysje, które w ostatnich zwłaszcza czasach doszły do gwałtownych starć. Lubartowski zarzucał żonie, że go okrada i że specjalną opieką otacza dzieci swej przyrodniej siostry Harytkiewiczowej, które faktycznie bardzo lubiała.

Podczas gdy dzieciom Lubartowskiego odmawiała jakichkolwiek przysmaków, awanturując się niemal o każdy owoc czy czekoladkę, którą Lubartowski przyniósł swoim dzieciom, równocześnie zasypywała dzieci siostry łakociami, piekąc dla nich w domu torty itd. Wydatki na dom coraz bardziej się zwiększały, tembardziej, że do najmłodszego syna śp. Marjana przyjęto korepetytora, akademika Leszczaka, który otrzymywał u Lubartowskich całodzienne utrzymanie. Na tle konfliktów natury materjalnej małżonkowie zamieszkali ostatnio w osobnych pokojach. Lubartowski z synami, a Lubartowska z pasierbicą, która jedyna z pośród dzieci męża cieszyła się sympatją macochy.

ABY POZBYĆ SIĘ CIĘŻARU...

Jeśli przyjąć winę Lubartowskiej w otruciu pasierbów, to zbrodniczego czynu mogła Lubartowska dokonać właśnie dla pozbycia się pasierbów, których utrzymanie spoczywało jedynie na jej barkach, a wobec młodego wieku dzieci zapowiadało się jeszcze na okres szeregu lat. Oczywiście są to poszlaki, a rzeczą dalszego śledztwa będzie wyświetlić całe tło i stan faktyczny tej tajemniczej afery.

ZBRODNIA, CZY TYLKO ZBIEG OKOLICZNOŚCI?

Sędzia śledczy dr. Czuchajowski w rozmowie ze sprawozdawcami dzienników podkreślił, że równocześnie z dochodzeniami w kierunku zebrania materjału dowodowego przeciw Lubartowskiej nie pomija żadnego, choćby najdrobniejszego szczegółu, któryby przemawiał przeciwko temu oskarżeniu. Na tej drodze postępując, niewątpliwie już w najbliższym czasie okaże się, czy podejrzenia, skierowane przeciw Lubartowskiej są słuszne, czy też padła ona ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności.

Zakulisowa robota

Z Londynu nadchodzi z najwiarygodniejszych źródeł sensacyjnie brzmiąca wiadomość, że dla MacDonalda i innych członków rządu brytyjskiego wstrzymanie imigracji do Palestyny było — niespodzianką. MacDonald nie wiedział nic o takim zamiarze, a dowiedział się o nim dopiero w dniu ogłoszenia zarządzenia. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwą, to mamy tu znowu do czynienia ze znanym zjawiskiem „dualizmu", spotykanem często w rozmaitych państwach, w szczególności zaś w państwie brytyjskiem. Dualizm w rządzeniu państwem polega na tem, że faktyczne rządy sprawują nie ministrowie, którzy zmieniają się, lecz biurokracja fachowa, odbywająca służbę rządową nieprzerwanie przez czas dłuższy. Oczywiście każdy minister ma prawo usunąć każdego urzędnika, który nie odpowiada kierunkowi jego polityki, ale jest to już procedura długa, uciążliwa i nie zawsze odpowiednia. Znana opinja, że w Anglji rządzą szefowie departamentów a nie ministrowie jest znamiennym wyrazem tego „dualizmu" rządowego. Jeśli w związku z tym dualizmem wynikają jakieś sprzeczności, to niemal zawsze zwycięża biurokracja, występująca po największej części z „fachową" oceną sytuaji. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę okoliczność, że biurokracja angielska składa się w obecnej chwili głównie z elementów konserwatywnych, a więc faktycznych przeciwników rządu MacDonalda, rządzących w myśl ustalonych tradycyj a nieraz wbrew oficjalnym oświadczeniom socjalistycznych ministrów, których rządy uważają za przemijające — to obraz sytuacji stanie się jasnym.

„Dualizm" systemu rządowego dał nam się nieraz we znaki w polityce palestyńskiej. Już bezpośrednio po wydaniu deklaracji Balfoura okazało się, że istnieje przepaść między deklaracjami czy nawet zamiarami ministrów, a zarządzeniami biurokracji londyńskiej. Ministrowie rzeczywiście popierali sjonizm, są na to dowody i dokumenty, ale biurokracja kroczyła odrębną drogą i na każdym kroku czyniła trudności sjonizmowi. A urzędnicy angielscy mogą to czynić tem łatwiej, że w Anglji bardzo popularną jest zasada o nietykalności urzędnika, który w swojej dziedzinie ma autonomję i któremu przypisuje się zawsze duże poczucie odpowiedzialności. Niedawno dopiero, bo przed kilkoma tygodniami obiegła prasę wiadomość, że Luke, jeden z głównych winowajców wypadków sierpniowych w Palestynie będzie reprezentował Anglję na Komisji Mandatowej Ligi Narodów, gdzie złoży sprawozdanie o sytuacji palestyńskiej. I ta nominacja Luke'a nastąpiła bez wiedzy ministra kolonij a była dziełem departamentu w ministerstwie kolonij. To samo dotyczy także nominacji sir Simpsona, która zaskoczyła ministra kolonij. Oczywiście, rząd zaskoczony takiemi wypadkami, ma prawo zmieniać decyzję poszczególnych urzędników, ale zmiana taka jest sprzeczna z tradycją angielską zazwyczaj bardzo utrudniona. Wszystkie okoliczności towarzyszące ostatniemu wstrzymaniu imigracji dowodzą, że i w tym wypadku mamy do czynienia z aktem biurokracji angielskiej.

Oczywiście fakt ten w niczem nie łagodzi krzywdy wyrządzonej Żydom w Palestynie. Wstrzymanie imigracji oznacza bowiem z jednej strony wstrzymanie pracy w Palestynie na kilka miesięcy, z drugiej zaś strony niweczy wszelkie zapewnienia angielskich mężów stanu i zaufanie Żydów do Anglji. W Palestynie bowiem potrzeba rąk do pracy. Dziś powszechna jest opinja, że Palestyna należy do nielicznych, szczęśliwych krajów niedotkniętych kryzysem. Zazwyczaj w sezonie letnim z powodu ukończenia prac rolnych a także z powodu upałów istnieje w Palestynie zresztą niewielkie bezrobocie. Obecnie sytuacja jest inna. Ożywiony ruch budowlany, kolonizacja nowych obszarów wymaga dopływu nowych elementów roboczych. A tych chwilowo brak. Palestyna jest bodaj jedynym dziś krajem, gdzie niema bezrobocia. Po wypadkach sierpniowych wpłynęło do kraju dużo kapitałów żydowskich i w wielu dziedzinach rozpoczęto ,ożywioną działalność, która obecnie będzie musiała być przerwana z powodu braku dostatecznej ilości robotników. Wstrzymanie więc imigracji wyrządza szkodę Palestynie. A z drugiej strony kompromituje ono w nieslychany sposób obecny rząd brytyjski. Rząd, który 12 maja wydaje komunikat, stwierdzający, że nie zamierza rozpatrywać żadnych wniosków sprzecznych z mandatem, wymieniając przytem imigrację, a dnia 16 maja wstrzymuje tę imigrację — bez względu na zakulisową robotę, jaka towarzyszyła temu wstrzymaniu — rząd taki kompromituje się w oczach całego świata. Rząd czyni obecnie wysiłki złagodzenia przykrego wrażenia ostatniego zarządzenia, ogłasza nową deklarację, głoszącą wierność zasadom mandatu, a przez oficjalną ajencję prasową głosi światu, że protest Żydów zwraca się przeciwko administracji palestyńskiej a nie przeciw rządowi brytyjskiemu, ale gra jest zanadto przejrzysta i trwa za długo, by można mieć zaufanie do słów czy oświadczeń. W obozie żydowskim zaufanie to uległo zupełnemu wyczerpaniu. Dziś prawie bez wrażenia mijają deklaracje rządu brytyjskiego w sprawie palestyńskiej i wszelkie zapewnienia budzą tylko sceptycyzm. Zagadnienie odbudowy Palestyny nie jest dziś więcej demonstracją polityczną, tylko problemem społecznym i ekonomicznym. Jako takie wymaga ono czynów, realnej pomocy w myśl międzynarodowo zagwarantowanych zobowiązań, a nie oświadczeń i deklaracyj. O tę realną pomoc wołamy od wielu lat — bezskutecznie. Pomoc nie następuje, ale następują przeszkody i utrudnienia. Przeciwko tym utrudnieniom trzeba walczyć, albowiem każde z nich zawiera niebezpieczeństwo pociągnięcia za sobą dalszych i każde z nich jest niesprawiedliwe, nieprawne i w najwyższym stopniu krzywdzące.

Dziś we wszystkich skupieniach żydowskich zrywa się znowu głos protestu przeciwko zarządzeniom Anglji. Kiedy po wypadkach sierpniowych Żydzi całego świata protestowali przeciw krwawym rzeziom w Palestynie, hasłem protestu było: po pogromach w r. 1921 nastąpiła „Biała Księga" ograniczająca nasze prawa, po sierpniu 1929 winna nastąpić „Księga biało-niebieska". Protest nasz musi być obecnie silny, konsekwentny, musimy zaprotestować wobec rządu brytyjskiego, wobec Rady Ligi Narodów, Komisji Mandatowej. A muszą protestować wszyscy Żydzi, wszystkie instytucje żydowskie, tylko bowiem jednomyślny, zgodny protest wszystkich Żydów na świecie może oddziałać na opinję świata.

R.

Każdy szekel oznacza wzmocnienie frontu naszej walki o żydowską Palestynę

Może nigdy akcja szeklowa i jej wyniki nie miała tak doniosłego i decydującego znaczenia, jak w chwili obecnej. Wynik tej akcji demonstrował zawsze wielkość szeregów sjonisty cznych i był dla kierownictwa sjonistycznego pierwszorzędnym atutem w walce o nasze prawa. Egzekutywa sjonistyczna wskazywała często, wysuwając postulaty, na siłę, jaką reprezentuje w narodzie żydowskim, na te liczne szeregi Żydów, zjednoczone w organizacji sjonistycznej. Szekel był więc i dokumentem przynależności do organizacji sjonistycznej i widomym znakiem jej liczebnej siły.

Obok tego znaczenia demonstracyjnego, politycznego ma szekel jeszcze inne znaczenie — ściśle praktyczne. Egzekutywa sjonistyczna w Londynie i w Jerozolimie prowadzi rozległe akcje polityczne, propagandowe, ekonomiczne. A wszystkie te akcje wymagają dużego nakładu sił i pieniędzy. Pracuje zresztą w trudnych i uciążliwych okolicznościach, wymagających zawsze dużych zasobów materjalnych. Akcja szeklowa ma te zasoby dostarczyć. W chwili obecnej, kiedy przeprowadzamy na szeroką skalę zaprowadzoną akcję protestacyjna, gdy znajdujemy się w ciągłej walce o nasze prawa, musimy wzmocnić autorytet Egzekutywy, ażeby wskazać światu, że reprezentuje ona wszystkie skupienia narodu żydowskiego we wszystkich krajach i że w ich imieniu przemawia. Toteż pamiętać należy, *że każdy szekel oznacza wzmocnienie frontu walki* o *żydowską Palestynę*, *że* każdy *szekel jest wymowną demonstracją polityczną, wyraźnym dokumentem, miernikiem naszej siły i woli.* Dziś wyniki akcji szeklowej mają decydujące znaczenie w naszym ruchu. Od niej bowiem zależy siła naszej pozycji i skuteczność naszej walki o prawa do Palestyny.

Komitety Centralne Organizacyj Sjonistycznych o akcji Balfoura

Kraków, 24 maja

We wtorek dnia 20 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetów Centralnych wszystkich ugrupowań sjońskich, zwołane dla omówienia obecnej sytuacji politycznej w Palestynie. Po uchwaleniu całego szeregu wniosków, odnośnie do akcji protestacyjnej, mającej wyrazić się w licznych zgromadzeniach protestacyjnych, powzięto także uchwałę jednomyślną, co do przeprowadzenia z pełną energją akcji wpisów do Złotej Księgi Balfourowskiej.

Wskazano przytem na okoliczność, że właśnie teraz w świetle obecnej polityki palestyńskiej rządu angielskiego uwidacznia się jeszcze dodatniej świetlana postać Lorda Balfoura, który z taką wiernością popierał nasze dzieło i jeszcze na kilka dni przed śmiercią, kiedy komisja Shawa wypowiedziała się za ograniczeniem naszych praw do Palestyny, domagał się wyznaczenia komisji królewskiej dla powtórnego zagwarantowania naszych praw. Zasługuje przeto Lord Balfour na naszą wdzięczność.

Oprócz tego przez fundusze uzyskane z tej akcji zostanie nabyta ziemia, której sprawa jest w obecnej chwili najbardziej piekącą. Protestując więc dzisiaj przeciw krzywdzącej polityce angielskiej, musimy zarazem zamanifestować wobec całego świata naszą zdecydowaną i niezłomną wolę odbudowy Palestyny, wbrew wszystkim trudnościom i zakusom wrogów, a manifestacja powinna w pierwszym rzędzie wyrazić się w czynach, a nie tylko w słowach i rezolucjach. Przez zdwojoną ofiarność, przez spotęgowaną pracę i przez wytężony wysiłek okażemy całemu światu, że jesteśmy zdecydowani do niezłomnego kontynuowania naszego dzieła.

Niechaj zatem nasz czyn i nasza ofiarność świadczą o naszej zbiorowej woli odbudowy siedziby narodowej. Wynik akcji balfourowskiej będzie probierzem tej naszej niezachwianej woli

W powodzi wiadomości i plotek

Wytwory fantazji. — Lord Reading wyjeżdża do Palestyny? — Słowo honoru lorda Passfielda. — Jewish Agency nie chce żadnych kompromisów. — Nadzieja przełamania antysjonistycznego stanowiska.

Jak zawsze w chwilach silnego wzburzenia wywołanego doniosłemi wypadkami, tak i obecnie w prasie pojawiają się najrozmaitsze wiadomości i pogłoski o sytuacji politycznej sjonizmu, które oczywiście należy oceniać bardzo ostrożnie. Po wypadkach sierpniowych w Palestynie pojawiło się mnóstwo rozmaitych pogłosek, które atoli rychło prasa odwołała — obecnie jesteśmy świadkami podobnego zjawiska. Mnożą się sensacyjne wiadomości i przypuszczenia, a każdy niemal dzień przynosi nowe sensacyjne wieści. Część tych wieści jest niewątpliwie wytworem fantazji mało sumiennych informatorów opinji publicznej, inna zaś część powstaje na tle ogólnego wzburzenia i ma za podstawę nastroje panujące w kierowniczych sferach sjonistycznych. Do rzędu pierwszych wiadomości należy zaliczyć „kaczkę dziennikarską“, jaką zamieścił jeden z dzienników warszawskich na czele swego pisma, jakoby mufti naczelny miał zostać Wysokim Komisarzem Palestyny. Charakterystyczne było uzasadnienie tej wiadomości: Ponieważ urząd Wysokiego Komisarza Palestyny sprawował już Żyd (Herbert Samuel), następnie dwaj Anglicy (lord Plumer i sir Chancellor), przeto obecnie ma ten urząd objąć Arab, którym będzie naczelny mufti. Nie trzeba dodawać, że wiadomość ta jest wytworem bujnej fantazji współpracownika tego pisma. Do rzędu tych wiadomości należy również pogłoska, jakoby w parlamencie brytyjskim panował specjalny nastrój antysjonistyczny i jakoby działalność polityczna kierownictwa Jewish Agency była w tej chwili szczególnie utrudniona. Wszystkie takie i tym podobne wiadomości nie mają żadnej podstawy i są, jak powiedzieliśmy, produktem fantazji niesumiennych informatorów.

Wedle całkiem wiarygodnych źródeł praca polityczna Egzekutywy Sjonistycznej jest bardzo rozległa i ożywiona. Biorą w niej udział najwybitniejsi Żydzi angielscy, z Weizmannem, Lordem Melchettem i Lordem Readingiem na czele. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Lord Reading w najbliższym czasie uda się do Palestyny i Transjordanji, ażeby na miejscu zbadać sytuację, w szczególności zagadnienie imigracji i gruntów. Co się zaś tyczy kontaktu Jewish Agency z ministerstwem kolonij, to kontakt ten jest istotnie obecnie rozluźniony. Rozluźnienie to datuje się od czasu nominacji sir Simpsona. W związku bowiem z przyjazdem delegacji arabskiej do Londynu, otrzymał prez. Weizmann zapewnienie ze strony ministerstwa kolonij oraz osobiste słowo honoru ze strony lorda Passfielda, że ministerstwo nie podejmie żadnych kroków w sprawie palestyńskiej bez uprzedniego porozumienia się z Jewish Agency. Nominacja zaś Sir Simpsona nastąpiła bez porozumienia się z czynnikami żydowskiemi. Obecnie w związku ze wstrzymaniem imigracji, ministerstwo kolonij zaproponowało kierownictwu Jewish Agency pewien kompromis, na co Egzekutywa Sjonistyczna odpowiedziała, że nie zgadza się na żadne kompromisy w tej sprawie. Faktem jest również, że ministerstwo kolonij zaprosiło prez. Weizmanna osobiści na konferencję. Prez. Weizmann uznał atoli za stosowne w obecnej chwili nie przyjąć zaproszenia. Wszelkie rokowania angielsko-sjonistyczne odbywają się z Mac Donaldem, a bierze w nich udział także lord Melchett. Wedle „Hajntu“ Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie, zapytana z Paryża o sytuację, odpowiedziała, że istnieje nadzieja przełamania antysjonistycznego stanowiska ministerstwa kolonij. Sytuacja polityczna jest oczywiście nadal poważna.

Odpowiedź Chalucu

Centrala Hechalucu w Warszawie uchwaliła wezwać wszystkich chaluców, posiadających certyfikaty z liczby 950 certyfikatów udzielonych przez rząd palestyński, by najbliższym okrętem wyjechali do Palestyny. Najbliższy okręt wyjeżdża dnia 16 czerwca. Chalucim, gotowi do wyjazdu a nie posiadający certyfikatów, mają w najbliższym czasie przygotować dokumenty potrzebne do podróży do Palestyny. „Hechaluc“ uchwalił również wzmocnić działalność przygotowawczą wśród chaluców.

Nowa kolonja żydowska w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W pobliżu Nes-Ziona założona została nowa kolonja robotnicza p. n. „Dom Robotnika“. Kolonja obejmuje 20 rodzin — grunta po 7 dunamów na rodzinę przydzielone zostały przez Keren Kajemeth.

Protest gmin żydowskich w Polsce

Zarząd Gminy żydowskiej w Warszawie uchwalił zwołać w najbliższym czasie zjazd wszystkich Gmin żydowskich w Polsce celem wyrażenia protestu przeciw wstrzymaniu imigracji do Palestyny oraz przeciw polityce brytyjskiej w Palestynie.

Sir Simpson rozpoczął pracę w Palestynie

Pierwsza konferencja z pułk. Kishem

Jerozolima (ŻAT) Sir John Simpson, który przybył do Palestyny w specjalnej misji z ramienia rządu angielskiego celem zbadania i przedłożenia sprawozdania w sprawach imigracyjnych i rolnych, wyraził życzenie odwiedzenia pułk. Kisha.

Pułk. Kish złożył jednak dziś sam wizytę w gmachu rządowym, gdzie odbyła się pierwsza formalna konferencja między sir Simpsonem a pułk. Kishem jako przedstawicielem Agencji Żydowskiej.

Simpson nie będzie przesłuchiwał żadnych świadków

Jerozolima (ŻAT) W piątek sir John Simpson zetknął się z przedstawicielami wszystkich miarodajnych ciał w Palestynie.

Sir Simpson zamierza odbyć dłuższą podróż po kraju i odwiedzić szereg miejscowości w Palestynie.

Sir Simpson nie zamierza wysłuchiwać jakichkolwiek zeznań świadków.

Z EKRANU.

„Kobiety nie do małżeństwa“

Kinoteatr „Wanda“

Mylicie się, jeśli przypuszczacie, że autor scenarjusza ma na myśli kobiety, które nie powinny wyjść za mąż, ponieważ małżeństwo im nie odpowiada. Jest to typowo amerykański film, a więc film, który zaczyna się śmiało i staje w połowie drogi. Po pierwszych scenach ma się wrażenie, że scenarjusz opiera się na dziełach Lindsaya, amerykańskiego przyjaciela młodzieży, ale wnet wrażenie pryska, a górę bierze moralizatorska tendencja.

Film demonstruje nam trzy typy dziewcząt, ma więc pretensje do wszechstronności. Najsympatyczniejsza dziewczyna Diana jest szczera, nie kłamie, nie udaje „cnotki“, całuje się jawnie z chłopcami, ale jest przytem bardziej cnotliwą od złotowłosej Anetki, która by złapać na wędkę miljonera udaje słodką, niewinną, ckliwą i cnotliwą. Udaje tylko, bo w rzeczywistości jest rozpasaną rozpustnicą. Trzecia dziewczyna Ewa, zanim poznała swego ukochanego Norberta, miała kilka przygód, które zakłócają obecnie jej małżeńskie szczęście. Wszystko się jednak dobrze kończy, bo Anetka upija się i spada ze wszystkich schodów, ponosząc śmierć, a Djana i Ben nie znajdują już dalszych przeszkód do szczęścia.

Morał: matki uważajcie na swe córki, nie zmuszajcie do gonitwy za partjami, bo ta zabawa źle się kończy.

Film technicznie i aktorsko jest świetnie zrobiony. Na pierwszy plan wybija się miła i subtelna gra p. Joan Crawford. **Moasel.**

Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej w Krakowie

Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska obradować będzie w niedzielę dnia 25 bm. w Krakowie w lokalu **Żydowskiego Domu Akademickiego Kraków, ul. Przemyska 3** (przecznica Starowiślnej obok III mostu) a nie jak poprzednio podano w sali Stow. „Przedświt-Haszachar“.

W Radzie Partyjnej uczestniczą **członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej oraz następujące osoby, imiennie na Konferencji wybrane: Andrychów** inż. Max Felix, **Bochnia** — S. Silberring, Dr. A. Schäftler, **Bielsko - Biała** — P. Braff, Z. Arzt, Inż. L. Wechsberg, Dr. Grünstein, Dr O. Sternhell, Inż. Wulkan, **Brzozów** — Dr. J Schächter, **Chrzanów** — Dr. S. Cyfer, Bochenek, A. Nussbaum **Cieszyn** — Dr. D. Sandhaus, Dr. Stamberger, **Dębica** — Inż. I. Wiederspan, **Grybów** — Dr. R. Besen, **Gorlice** — Dr. J. Blech, L. Landau, Dr. Stadtfeld, **Jarosław** — Dr. M. Spatz, Dr. I. Rabinowicz, Dr. L. Metzger, Z. Charitan, **Jasło** — Dr. L Oberlender, Dr. A. Kornhauser, Dr. N. Menasse, S. Seinwell, **Król. Huta** — Rab. Dr Kohlberg, S. Goldberg, **Kolbuszowa** — dyr. Ch Derschowitz, **Katowice** — A. Müller, Dr. Torton, Dr. O Rapaport, I. Rieger, **Krosno** — Dr. J. Baumring, **Krzeszowice** — R. Weinheb, **Myślenice** — Dr. L. Goldwasser, **Mielec** — A. Stempel, **Nowy Sącz** — Dr. H Syrop, Dr. E. Tisch, S. Ziegler, M. Aftergut, **Nowy Targ** Dr. S. Stamler, J. Folkman, **Oświęcim** — Dr. M. Goldberg i H. Löw, **Rymanów** — S. Seelenfreund, **Rzeszów** — J. Alter, Dr. A. Wang, L. Chaim, **Skoczów** — B. Karfiol, **Sanok** — Dr I. Nehmer, L. Mandel, **Tarnów** — J. Neiger, Dr S. Spann, Dr. W. Schenkel, inż. Rosenblatt, dyr. L. Schinagel, **Wieliczka** — M. Klinghofer, **Żywiec** — Dr. R. Nehmer.

Początek posiedzenia **Rady Partyjnej o godz. 10.30 przedpoł.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. Z., JAROSŁAW: Nie skorzystamy.

HISTORYK ŻYDOWSKI: Poza tem, co ogłosiliśmy, żadnych szczegółów nie znamy.

A. A.: Proszę się zwrócić wprost do Jerozolimy (Uniwersita Ibrith).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Premjowa pożyczka budowlana

wyposażona przez Skarb Państwa na sumę 50 miljonów złotych w złocie, to solidna, korzystna i bezpieczna lokata kapitału.

Nabycie obligacji dostępne jest dla najszerszych warstw ludności, bowiem cena jednej obligacji wynosi 50 zł.

Obligacje po cenie nominalnej można nabyć tylko w czasie od dnia 2 do 16 czerwca 1930 r. w P. K. O., we wszystkich poważniejszych instytucjach bankowych i w każdym Urzędzie Pocztowym.

Nabywający obligacje mają zagwarantowaną pełną wartość wpłaconych pieniędzy, bowiem cały kapitał wraz z odsetkami wzrotny jest wedle równowartości czystego złota.

Obligacje posiadają wszelkie prawa papierów pupilarnych, a kupony tych obligacyj są wolne od podatku od kapitałów i rent.

Atrakcję Premjowej Pożyczki Budowlanej stanowi losowanie
448 premij corocznie na łączną sumę zł. 2,000.000.

Losowania te odbywać się będą w ciągu lat 20 każdego 1-go: listopada, lutego, maja i sierpnia, przyczem rozlosowane będą następujące wygrane:

4 premje po 250.000 zł.
4 premje po 50.000 zł.
40 premij po 10.000 zł.
400 premij po 1.000 zł.

Wypłata premij nastąpi bez żadnych potrąceń, a szanse wygrania są wyjątkowo duże ze względu na 4 ciągnienia w ciągu każdego roku.

W odróżnieniu od innych pożyczek premjowych, pożyczka budowlana daje te przywileje, że obligacje, na które padną premje, nie będą wycofane w następnych ciągnieniach i uczestniczą stale w ciągu lat 20 w losowaniach premij. Daje to szanse kilkakrotnych wygranych na tę samą obligację.

Niezależnie od premij, obligacje są oprocentowane w stosunku 3 proc. od sta rocznie.

Zwrot kapitału i odsetek w niezmiennej wartości gwarantuje Państwo całym swym majątkiem ruchomym i nieruchomym.

Obligacje po cenie nominalnej można nabyć tylko od dnia 2 do 16 czerwca br. w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O) Banku Gospodarstwa Krajowego, Akcyjnym Banku Hipotecznym, Banku Cukrownictwa, Banku Dyskontowym Warszawskim, Banku Francusko- Polskim, Banku Handlowym w Warszawie, Banku Polska Kasa Opieki, Banku Towarzystw Spółdzielczych, Banku Zachodnim, Banku Związku Spółek Zarobkowych, w Polskim Banku Przemysłowym, Powszechnym Banku Kredytowym, Powszechnym Banku Związkowym w Polsce, Domu Bankowym D. M. Szereszowski tj. w bankach i ich oddziałach stanowiących syndykat gwarancyjny, oraz w Banku Polskim i w każdym Urzędzie Pocztowym na terenie Państwa.

Międzynar. wystawa futer i łowiectwa w Lipsku

Udział Polski

Otwarcie międzynarodowej wystawy futer i łowiectwa w Lipsku, tzw. „Ipy" (Internationale Pelzausstellung) nastąpi dnia 31 maja br. Aktu otwarcia wystawy futer dokona prezes rady ministrów Saksonji, poczem prezydent Ipy, p. Paweł Hollender, wygłosi krótkie przemówienie. Bezpośrednio potem otwarta zostanie wystawa łowiecka. Wystawa zapowiada się bardzo okazale; zjednoczy ona bowiem wyroby futrzano- skórne szeregu państw i zobrazuje szczegółowo znaczenie eksploatacji oraz uszlachetnienia futer w gospodarstwie przyrody. Od soboli syberyjskich do zwierzyny podzwrotnikowej, od cennej dziczyzny wszechświata do naszych domowych królików ilustruje wystawa różnorodność futer — w stanie żywym, dermoplastycznie, w naturalnych panoramach, w zagrodzie fermy, przy uboju i zdjęciu, na ławie przyrządzalni i w czasie procesu barwienia w fabryce wzorowej, będącej w ruchu oraz w warsztacie kuśnierskim, słowem w każdej fazie fabrykacji aż do gotowego futra.

„Hala Narodów" zawiera zamkniętą w sobie wystawę futer obcych państw, przegląd zwierzyny na wolnym tropie myśliwskim, polowanie i chwyt, chów w kniei, obszerny zwierzyniec z żyjącemi zwierzętami wszelakiego rodzaju, wreszcie naukę futroznawstwa w najszerszym zakroju. Oddział uszlachetnienia demonstruje przyrządzanie i barwienie oraz historyczny rozwój tychże procesów. Wystawa handlu futrami przedstawia zakup futer u myśliwych, na targach, duże aukcje, obrót handlu hurtowego, zupełną ekspozycję wszystkich rodzajów futer, specjalną wystawę pt. „Der Brühl", następnie domy komisyjno- składowe.

Grupa kuśnierstwa występuje z następującemi działami: rzemiosło kuśnierskie w dawnych i nowszych czasach, sztuka kuśnierska, rozwój mody, konfekcja futrzana, pokaz modeli, modne herbatki, sala mistrzów organizacyj stanowo- zawodowych, cechy kuśnierskie, ich powstanie i dzieje. „Ipa" odzwierciedli zarazem stosunki w przedsiębiorstwach i warunki pracy w przemyśle futrzano- skórzanym, wyszkolenie fachowe, szkolnictwo, organizację służby gospodarczo- informacyjnej, pracę fachową, statystykę, narzędzia, etc.

Dział polski na „Ipie" będzie bardzo wszechstronny. Polska wystawi nietylko surowce futrzane, lecz także skóry gotowe, konfekcję futrzaną, następnie serdaczki huculskie i góralskie, kubraczki itp. — pozatem urządzona będzie specjalna wystawa polskich futer historycznych.

Wobec wzmagającej się wciąż ekspansji polskiego handlu futrzano- skórnego na rynkach świata, nabierze szczególnego znaczenia dla polskich przemysłowców i kupców międzynarodowy kongres futrzany, mający się odbyć w związku z „Ipą"; program kongresu przewiduje utworzenie międzynarodowego Sądu rozjemczego dla sporów, wynikających z tranzakcyj futrzanych, założenie własnego biura informacyjnego, wydanie kalendarza licytacyj futrzanych, ochronę zwierzyny futrzanej, międzynarodowe zrzeszenie itp.

Wystawa łowiecka daje imponujący obraz historycznego rozwoju łowiectwa, zbiorów hodowlano- naukowych, oznak myśliwskich, zawiera następnie naukowe zbiory nowoczesnej broni łowieckiej i przyrządów myśliwskich; stanowi ona ekspozycję wszelkich możliwych sposobów polowania i chwytania zwierzyny, oraz gospodarki łowieckiej. S. P.

—o—

Spółdzielczy Bank Kredytowy w Krakowie

Ze Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kraków, Stradom 13, komunikują nam:

W dniu 6-go bm. odbyło się zebranie konstytuujące Zarządu i Rady na którem wybrani zostali: Prezesem Zarządu: WPp.: Abraham Nussbaum, Wiceprezesem: Józef Schenker, Członkami Zarządu: WPp.: Aleksandrowicz Zygmunt, Dr. Hilfstein Chaim, Lauterbach Maks, Lax Bernard, Dr. Wahrhaftig Samuel.

Prezesem Rady: WPp.: Dyr Pineles Abe, Wiceprezesem: Ratz Efroim, Członkami Rady: WPp.: Herzog Samuel, Dr. Jassem Mojżesz, Leinkram Bernard, Scheuer Józef, Dyr. Zehnwirth Szymon.

Po ukonstytuowaniu się, przedstawił Wiceprezes Zarządu p. Schenker program prac na bieżący rok administracyjny a między innemi poruszył sprawę utworzenia działu fakturowego. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję celem dokładniejszego opracowania planu założenia tego działu, w osobach: WPp. Dyr. Pinelesa, Nussbauma, Schenkera, Scheuera i Dyr. Zehnwirtha, której zadaniem będzie przedstawić w jaknajkrótszym czasie na plenum Zarządu i Rady, konkretny wniosek do zatwierdzenia.

Prezes Zarządu p. A. Nussbaum zobrazowawszy działalność Banku od chwili jego założenia i przechodząc kolejno wszystkie fazy jego rozwoju, zwrócił się do zebranych z gorącym apelem o zainteresowanie się spółdzielnią w takim stopniu jak to dotąd miało miejsce, by instytucja ta doprowadzona ogromnym wysiłkiem w stosunkowo krótkim czasie do tak wspaniałego rozwoju, utrzymana być mogła na wysokości swego zadania, a dalsza wytrwała praca zapewniła jej stały świetny rozwój.

Na apel ten wszyscy obecni Członkowie Zarządu i Rady należycie zareagowali, przyjmując na siebie obowiązek załatwiania powierzonych resortów.

Nowo wybrany Członek Rady p. Dyr. Zehnwirth, którego nazwisko i kwalifikacje są w sferach handlowych ogólnie wysoko cenione, zainteresował się bardzo sprawami spółdzielni i stanowić będzie czynnik, który niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju instytucji.

Dwie nowe linje kolejowe na Śląsku

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu zajmowała się m. in. sprawą budowy na koszt skarbu śląskiego dwu kresowych linij normalnotorowych: Strzebin— Woźniki i Cieszyn— Zebrzydowice— Moszczenica.

Pierwsza z tych linij, długości około 14 klm., połączy siecią kolejową południowo- wschodnią część powiatu lublinieckiego oraz miasto Woźniki które jest na Górnym Śląsku jedynem miastem pozbawionem komunikacji kolejowej.

Druga projektowana linja Cieszyn— Zebrzydowice— Moszczenica, o długości 32 klm. stworzy krótsze połączenie kolejowe Cieszyna z Katowicami oraz Zagłębiem węglowem Rybnickiem. Umożliwi ona eksport węgla do Czechosłowacji i Austrji z Zagłębia Rybnickiego drogą krótszą, niż dotychczasowa.

Pozatem linja ta, przecinając przepiękne okolice, posiadać będzie duże znaczenie dla ruchu turystycznego, przyczyni się do rozwoju letnisk i zdrojowisk, położonych w tej malowniczej części Śląska Cieszyńskiego.

Koszt budowy tej linji wyniesie około 8 miljonów złotych.

Zmiana rabatu handlowego dla sprzedawców soli

„Dziennik Ustaw" publikuje rozporządzenie ministra Skarbu, ustalające nowe normy rabatu handlowego dla sprzedawców soli od ceny sprzedażnej soli, bez względu na gatunek. Rabat handlowy ustala się: dla wolnych składów na 3 proc. ceny sprzedażnej soli za sprzedaż z wolnego składu hurtowniom, 4 proc. za sprzedaż detaliczną z wolnego składu drobnym odbiorcom i 1 proc. od przesyłek soli, dostarczonej hurtowniom na zamówienie wolnego składu bezpośrednio z saliny; dla hurtowni, znajdujących się w miejscowościach, w których czynne są składy soli 3 proc., dla hurtowni odległych do 5 klm. od najbliższej stacji kolejowej 4 i pół proc., dla hurtowni odległych ponad 5 do 10 klm. od najbliższej stacji kolejowej 6 i pół proc., dla hurtowni odległych ponad 10 do 15 klm. od najbliższej stacji kolejowej 7 i pół proc., dla hurtowni odległych ponad 15 do 20 klm. od najbliższej stacji kolejowej 8 proc., dla hurtowni odległych ponad 20 klm od najbliższej stacji kolejowej 9 proc., dla drobnych sprzedawców na 10 proc.

Rokowania ubezpieczeniowe polsko-austrjackie — odroczone

„Neues Wiener Tageblatt" donosi, że przeprowadzone we Wiedniu rokowania polsko- austrjackie w sprawie dopuszczenia austrjackich towarzystw asekuracyjnych do Polski, nie doprowadziły do porozumienia.

Dalszy ciąg rokowań odbędzie się dopiero w sierpniu albo we wrześniu w Warszawie. W sum

gólności nie udało się osiągnąć porozumienia co do waloryzacji polis przedwojennych, tudzież co do kaucyj, które mają być złożone przez towarzystwa austrjackie.

Zła gospodarka światowa

„Vossische Zeitung" z 18-go bm. w szeroko zakreślonym artykule na powyższy temat wywodzi co następuje:

We wszystkich krajach kulturalnych miljony ludzi są dziś bez zarobku, a równocześnie w Ameryce i w Kanadzie leżą w elewatorach 6 miljonów żyta, zaś w La Plata nowe zbiory absolutnie nie znajdują nabywców. Istnieje zatem na świecie nadmiar chleba, a jednak głodują miljony ludzi. Kuba dusi się w cukrze, Brazylja w kawie, Japonja w surowym jedwabiu, Indje holenderskie w gumie, Australja w wełnie, Nowa Zelandja w maśle, a Rumunja w jęczmieniu. Ceny miedzi i cynku spadły zawrotnie. Całe góry węgla nie znajdują kupców. Na rynku bawełnianym panuje zastój, jak jeszcze nigdy przedtem. W fabrykach zaś topnieje coraz bardziej cyfra robotników.

Kapitał nie obraca się już swobodnie w gospodarstwie światowem. Nie stwarza nowych możliwości produkcji, lecz racjonalizuje, fuzjonuje i kartelizuje, popiera to, co jest spróchniałe, słowem ukrywa przed okiem profanów właściwy beznadziejny stan rzeczy. Pieniądz tanieje, gdy chodzi o krótki termin, pozostaje jednak drogi jeśli ma na dłuższy termin umożliwić celową pracę.

Czy więc mamy do czynienia z kryzysem kapitału? Bynajmniej, lecz tylko z nacjonalizmem gospodarczym, budującym mury chińskie, zamiast mostów. Tymczasem zaś mnożą się kongresy i konferencje, na których gada się i gada bez końca. Wszyscy zdają sobie wprawdzie sprawę, że tak dalej być nie może, ale nikt nie wyciąga jedynej konsekwencji, że mianowicie protekcjonizm musi w końcu doprowadzić do katastrofy gospodarczej. Wciąż jeszcze panuje idee fixe, jakoby absolutne ceny towarów rozstrzygającą odgrywały rolę w gospodarstwie. Dlatego też dziś, wbrew prawu podaży i popytu, toczy się zaciekła walka międzynarodowa o poziom cen, dawno już wyprzedzony przez poprawę i potanienie produkcji. Kapitulacja zaś taka nie da się żadną miarą powstrzymać, ceny bowiem na stałe nie mogą być „robione", gdyż ustala je we wszystkich krajach siła nabywcza ludności. Jedynie też przeto wzmożona siła nabywcza, a nie sztucznie podwyższone ceny może kryzys przezwyciężać. Dopóki ciasny nacjonalizm gospodarczy nie ustąpi miejsca wolnej wymianie towarów, o poprawie sytuacji mowy być nie może.

Znaczenie pożyczki reparacyjnej dla niemieckiego rynku pieniężnego

W biuletynie tygodniowym Niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur analizowane jest zagadnienie, czy wielka pożyczka reparacyjna może wpłynąć na zwyżkę stopy procentowej na światowym rynku pieniężnym, a przez to, jak również przez mobilizację kapitałów niemieckich dla tej pożyczki — i na rynek pieniędzy Niemiec. Biuletyn z 15 maja br. dochodzi do wniosku, że niema zupełnie powodów do obaw, aby emisja pożyczki reparacyjnej spowodowała brak płynnych kapitałów na rynkach światowych, albo też w Niemczech: wręcz przeciwnie należy się spodziewać, iż pewna część funduszów z pożyczki wspomnianej dopłynie do banków niemieckich, względnie też znajdzie zastosowanie w charakterze inwestycyj w przemyśle niemieckim. Z tego powodu można się spodziewać, iż po emisji pożyczki reparacyjnej, zarówno procent od kredytów krótkoterminowych jak i długoterminowych obniży się.

—o—

KAPITAŁY POLSKICH SPÓŁEK AKCYJNYCH. Według zestawień statystycznych min. Przemysłu i Handlu, kapitały największych polskich spółek akcyjnych osiągnęły w ub. r. budżetowym około 250 milj. zł.

ZWOLNIENIE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, SŁUŻĄCYCH DLA CELÓW ZAROBKOWYCH OD PODATKU „LUKSUSOWEGO". W wyniku akcji interwencyjnej, podjętej przez Izbę Przemysłowo Handlową w Łodzi, urząd wojewódzki w Łodzi wydał decyzję stwierdzającą, iż samochody osobowe, służące celom zarobkowym, a więc znajdujące się m. in. w posiadaniu firm handlowych i przemysłowych, nie podlegają komunalnemu podatkowi od przedmiotów zbytu.

Przedsiębiorstwa, którym wymierzono taki podatek, winny przeto wnieść rekurs, na zasadzie którego pobór podatku zostanie przez władze nadzorcze uchylony.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TRZYDNIOWE OBLĘŻENIE MAGISTRATU W SOSNOWCU.

Magistrat sosnowiecki był przez 3 dni oblegany przez tłum bezrobotnych, domagających się doraźnej pomocy i pracy.

We czwartek przed południem zebrało się ponownie przed magistratem kilkuset bezrobotnych. Przedstawiciel magistratu zakomunikował zebranym, że województwo przeznaczyło 45.000 zł. na akcję doraźnej pomocy z tem jednak, że zasiłki otrzymają jedynie ojcowie rodzin, natomiast z akcji tej będą wyłączeni bezdzietni i kawalerowie.

Wiadomość ta wywołała wśród zebranych niezadowolenie. Poczęły padać podburzające okrzyki, a w kilka chwil później tłum usiłował wtargnąć do magistratu. Wówczas policja konna i piesza zaczęła rozpraszać demonstrantów. Z tłumu posypały się kamienie, przyczem został lekko kontuzjonowany posterunkowy Górak.

Kilku podburzających do wykroczeń aresztowano.

PIERWSZY KLIJENT DOMU PRACY PRZYMUSOWEJ.

Z Warszawy donoszą: Ustawa o domach pracy przymusowej weszła już w życie. Zaraz też zdarzył się pierwszy wypadek skorzystania z tej ustawy przez magistrat m. Warszawy. Oto wydział opieki społecznej oddawna już nie może sobie dać rady z pewnym klijentem, akurat nadającym się do umieszczenia w domu przymusowej pracy.

W celu osadzenia go tam, wydział opieki społecznej wystąpił do sądu, aby uzyskać wymagany przez ustawę, wyrok zamknięcia.

Z chwilą uzyskania tego wyroku klijent ten umieszczony będzie w jednym z domów pracy przymusowej w Poznańskiem lub na Pomorzu — ponieważ Warszawa dotąd takiego domu nie posiada.

STRACH PRZED CYRKIEM

W tych dniach miał przybyć do Warszawy światowej sławy cyrk Kludsky'ego. Wiadomość o przybyciu cyrku wywołała panikę wśród właścicieli różnych przedsiębiorstw widowiskowych, którzy pamiętają jeszcze pobyt cyrku Kludsky'ego przez trzema laty, kiedy to prawie wszystkie cyrki krajowe upadły. W związku z tem odbyła się konferencja wszystkich zainteresowanych stron, przyczem uchwalono wnieść protest przeciwko pozwoleniu na przyjazd Kludsky'ego do Polski.

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA WOBEC TŁUMU DZIECI.

Z Katowic donoszą: We czwartek w południe na lotnisku katowickiem na oczach kilkutysięcznego tłumu dzieci ze wszystkich szkół tutejszych zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padły trzy osoby. Katastrofa nastąpiła w momencie dokonywania ewolucji przez kapitana Białego, który przybył dziś rano z Krakowa na samolocie myśliwskim typu „Spad" i w krytycznym momencie wystartował w drogę powrotną. W chwili kiedy kpt. Biały robił ztw. beczkę, motor zawiódł i samolot wpadłszy w korkociąg, runął z wysokości 20 metrów na ziemię. Upadek nastąpił w pobliżu lotniska na skraju lasu pod Muchawcem, gdzie odpoczywało dwóch uczniów szkoły wydziałowej męskiej z Katowic, przybyłych wraz ze szkołą na pokaz na lotnisko. Z pod strzaskanego zupełnie samolotu rozległy się straszliwe jęki. Służba lotniska przy pomocy publiczności wydobyła z pod gruzów zwłoki 14 letniego Wilhelma Schulza, który uderzony śmigłem samolotu zginął na miejscu. Drugiego ucznia, 14-letniego Filipa Ziaję, wydobyto z połamanemi nogami oraz straszliwie pokiereszowanego pilota kpt. Białego, który odniósł szereg obrażeń głowy i wewnętrznych. Pozatem nastąpił u niego krwotok zewnętrzny i wewnętrzny. Obu rannych przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Istnieje mała nadzieja utrzymania pilota i ucznia przy życiu.

Katastrofa wywołała wśród zgromadzonej na lotnisku dziatwy wstrząsające wrażenie.

SAMOBÓJSTWO BRATA AMBASADORA POLSKIEGO W LONDYNIE

W Warszawie popełnił onegdaj samobójstwo przez postrzelenie się z rewolweru w prawą skroń 26-letni Aleksander Skirmunt, obywatel ziemski, brat ambasadora polskiego w Londynie. Zmarły pochodził z bardzo zamożnej rodziny. Przyczyna samobójstwa jest niewyjaśniona, zdaje się, iż chodziło o zawód miłosny.

STRASZNA ŚMIERĆ KOBIETY

Z Bydgoszczy donoszą: W miejscowości Rgielsk zdarzył się onegdaj wstrząsający wypadek śmierci. Na drodze podmiejskiej wyrwał się ze stada bydła rozjuszony byk i rzucił się na idącą drogą 50-letnią Teresę Małkowską, którą zupełnie zmiażdżył, zanim nadeszła pomoc. Małkowska skonała na miejscu, doznając zgniecenia klatki piersiowej i czaszki, połamania wszystkich żeber i skręcenia kręgosłupa.

ŻMIJE W OGRODZIE DLA DZIECI

Z Warszawy donoszą: Przez Ogród Saski przechodził od ul. Marszałkowskiej do głównej alei kapitan T. H. Kierując się do Sztabu Głównego, oficer spostrzegł, jak kilkoro dzieci depce jakiegoś gada. Kapitan T. H. nie przypuszczając że może to być żmija, niebacznie wziął gada w rękę, chcąc go rzucić na trawnik. Trzymając gada w ręku, dopiero przekonał się że jest to żmija. Zanim kpt. T. H. zdążył wypuścić ją z ręki, żmija ukąsiła oficera w lewą dłoń. W chwilę potem cała ręka zasiniała i zaczęła puchnąć.

Oficer nie tracąc przytomności umysłu, wskoczył do taksówki i udał się do Państwowego Zakładu Hygjeny przy ul. Chocimskiej 24, gdzie również mieści się Instytut Pasteura. Dyżurująca w Instytucie lekarka natychmiast zastrzyknęła oficerowi odtrutkę, pomimo to jednak ręka przez dwa dni była bezwładna. Tylko szybki ratunek ocalił kapitana T. H. od niechybnej śmierci wskutek jadu żmiji.

Należy zaznaczyć, że Ogród Saski jest punktem zbornym tysięcy dzieci warszawskich.

SEN, KTÓRY TRWA KILKA DNI

„Gazeta Poranna" donosi ze Stanisławowa, że zrany w tamtejszych kołach adwokat Bacher, który powrócił niedawno z Wiednia, na tle bezsenności rozpoczął zażywać Veronal. Gdy przed kilku dniami zażył większą dawkę zapadł w głęboki sen, który trwa już kilka dni. Wypadkiem tym zajęli się miejscowi lekarze.

SKARB W ŻOŁĄDKU ARESZTANTA

W warszawskim szpitalu więziennym dokonano operacji na pewnym aresztancie, Menasze Pipsteinie l. 31, który ostatnio ciągle gorączkował. Po badaniu rentgenologicznem okazała się potrzeba przeprowadzenia operacji żołądka. W czasie operacji znaleziono w żołądku mnóstwo brylantów, szafirów i innych drogich kamieni. Pipstein po wyzdrowieniu oświadczył, że był to jego „żelazny kapitał", zdobyty we fachu złodziejskim.

ZAGRANICZNY LEKARZ ŻĄDA ZWROTU PIENIĘDZY SKRADZIONYCH MU W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył niedawno prof. Frank z Wrocławia, który przeprowadził operację połączoną z transfuzją krwi. Po operacji prof. Frank udał się na dworzec kolejowy, gdzie skradziono mu portfel z całem honorarjum w sumie tysiąca marek niemieckich. Obecnie prof. Frank przesłał list do magistratu warszawskiego i do komendy policji z żądaniem, by miasto zwróciło mu szkodę. Żądanie swoje motywuje tem, że do Warszawy przybył jako zagraniczny obywatel dla spełnienia zawodowych obowiązków i uratował od śmierci obywatela warszawskiego. Ponieważ zaś pieniądze skradł mu mieszkaniec Warszawy, sądzi więc, że magistrat wynagrodzi mu szkodę.

Z POWODU SKURCZU RĘKI — STRZASKANY SAMOCHÓD.

Na szosie poznańskiej w odległości kilkunastu kilometrów od Warszawy wydarzyła się onegdaj

katastrofa samochodowa, która na szczęście, nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Samochodem osobowym należącym do fabryki ultramaryny „Setzer i Werner" powracał do Warszawy z nowej fabryki tej firmy ze Stachówki — dyrektor Edmund Lipiński. Samochód prowadził kierowca Walenty Kowalski l. 40 Około wsi Mory szofer doznał skurczu w prawej ręce, wskutek czego wypuścił na chwilę kierownicę. Samochód jadący z dużą szybkością wpadł na przydrożną topolę. Przód samochodu został strzaskany. Z motoru została tylko bezkształtna masa. Na szczęście kierowca Kowalski i dyr. Lipiński odnieśli niezbyt ciężkie obrażenia ciała. Opatrzył ich lekarz pogotowia prywatnego. Kierowcę Kowalskiego z 2 złamanemi żebrami odwieziono do domu. Dyr. Lipiński udał się do Warszawy innym samochodem rozbite szczątki zostały na szosie.

NA MARGINESIE.

Mimowolna korzyść

Nasza akcja protestacyjna przeciw tymczasowemu wstrzymaniu imigracji palestyńskiej wydała zapewne mimowolną, przez nikogo niezamierzoną, całkiem zresztą drobną i uboczną, lecz nie mniej przeto znamienną — korzyść.

Pisaliśmy i piszemy przeciw biurokracji angielskiej i rządowi angielskiemu w silnem podnieceniu, w pełni głębokiego oburzenia, nie dziw przeto, że nasze słowa są bardzo ostre, a ton gwałtowny.

Czytają te nasze artykuły pp. publicyści polscy i ogromnie się dziwią: Więc Żydzi, ze swoim „wschodnim, semickim temperamentem", napadają w tak ostry i gwałtowny sposób na Anglję?!.. Na Anglję, wielkie, potężne mocarstwo, wcale nie antysemickie...

Dziwią się pp. publicyści polscy, dają wyraz swemu zdziwieniu, ale ponieważ pisarzowi politycznemu nie wolno być stuprocentowo szczerym, więc dalszy bieg swoich myśli zatrzymują dla siebie, nie ujawniając go publicznie.

A dalszy ten bieg myśli jest następujący: Zbłądziliśmy i skrzywdziliśmy głęboko Żydów i sjonistów polskich, kiedy przed laty, w czasie ekscesów antyżydowskich w Polsce, „krzyczących" działaczy i dziennikarzy żydowskich posądzaliśmy o jakąś specjalną wrogość i nienawiść do Polski. Działacze i dziennikarze żydowscy odpowiadali nam wtedy, że „krzyk" ich jest jedynie tylko wypływem poczucia krzywdy i chęci obrony, nie zaś żadnej nienawiści do Polski, albowiem Żydzi polscy odnoszą się do Polski z takiemi samemi uczuciami przywiązania i patrjotyzmu, z jakiemi Żydzi francuscy odnoszą się do Francji, niemieccy do Niemiec itd. Ale wszystkie nasze zapewnienia były wówczas grochem rzucanym o ścianę, nie wierzono nam, słowa nasze uważano za obłudę, a nas samych za zaślepionych nienawiścią wrogów państwa i narodu polskiego.

Teraz więc widzicie, szanowni panowie, że kiedy rząd angielski wyrządził narodowi żydowskiemu dotkliwą krzywdę, nie milczymy, nie obwijamy prawdy w bawełnę, nie kwilimy i nie jęczymy, lecz głośno i donośnie, z całym naszym żydowskim — jak wy lubicie mówić — „orjentalnym i semickim temperamentem" na cały świat „krzyczymy" — apelujemy do świata, do sumienia ludzkości, a w pierwszym rzędzie do sumienia narodu angielskiego. Tak samo, jak w swoim czasie przeciw ekscesom w Polsce apelowaliśmy do świata i do sumienia narodu polskiego.

A nikt nas chyba nie posądzi że jesteśmy wrogami Anglji i narodu angielskiego, jak wy nas swego czasu posądzaliście, że jesteśmy wrogami Polski i narodu polskiego.

Gdybyście, panowie publicyści polscy, to co niewątpliwie o naszych protestach przeciw Anglji myślicie, zechcieli też swoim czytelnikom wyraźnie powiedzieć — naprawilibyście z pewnością część tej krzywdy, którą nam swego czasu wyrządziliście, nazywając Żydów polskich i Żydów w ogólności wrogami Polski. Lecz — czy zechcecie?...

Nie zaszliśmy jeszcze etycznie tak daleko, by komuś w polityce mogło zależeć na naprawieniu wyrządzonej krzywdy... (b)

Straszny wypadek w czasie ślubu

Paryż (ŻAT) W czasie uroczystości ślubu odbytej w starej bóżnicy w miasteczku Minnes (Prowancja) załamał się sufit, grzebiąc pod sobą liczne zebranych gości, z których wielu poniosło ciężkie obrażenia.

Dnia 3 czerwca 1930, o godz. 3 ciej popołudniu w magazynach Firmy C. Hartwig przy ul. Długiej L. 72 w Krakowie, na zarządzenie Sądu grodzkiego w Krakowie, sprzedane zostaną w drodze

PUBLICZNEJ LICYTACJI

ruchomości (rozmaite towary, dary amerykańskie, części urządzenia domowego i t. p.), zamagazynowane u Firmy spedycyjnej H. Mendelsohn w Krakowie, od tejże nie odebrane.

Pola Goldman	**Jakób Rubin**
Berlin	Tarnów

zaręczeni w maju 1930 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 750g

ZE SPORTU

„Ł. T. S. G." — „Wisła" rozegrają zawody o mistrzostwo Ligi PZPN w niedzielę 25 bm., na boisku TS „Wisła", o godz. 17.30 popoł. Poprzedzi spotkanie „Garbarnia II.—Wisła II.", o godz. 15.30 Przedpoł. o godz. 11.15 zawody o mistrzostwo KOZPN „Wisła I. b." — tarnowski „Metal".

PODGORZE—WAWEL. W niedzielę, o godz. 10.30 na Stadjonie Wojskowym (Małe Błonia) zawody w piłkę nożną pomiędzy mistrzem Okręgu KS Podgórze a WKS Wawel. Poprzedzą zawody drużyn młodszych Sparta—Wawel o puhar KZOPN.

Wawel II. — Makkabi II. Dziś, w sobotę, na boisku Makkabi zawody o mistrz. klasy B, o godz. 5.45 pop. Poprzedzą zawody o puhar KZOPN II. rezerw Krowodrza—Makkabi.

ŻRKS Siła. Jutro w niedzielę zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. C. między K. S. Łagiewianka—ŻRKS Siła na boisku ŻKS Makkabi, o 9-tej rano. Dziś, w sobotę zawody przyjacielskie w piłkę ręczną między K. S. Jutrzenka—ŻRKS Siła na boisku KS Jutrzenka o godz. 10.30 rano.

ŻTS—Hagibor. Dziś w sobotę, dnia 24 bm., o godzinie 5 popoł. na boisku RKS „Legia". Poprzedzą o godz. 3 popoł. zawody o puhar KZOPN-u ŻRKS „Siła" II. — ŻKS „Hagibor" II.

II. Runda mistrzostw Krakowa w koszykówce męskiej odbędzie się w sobotę i niedzielę na boisku K. S. „Cracovia". Do zawodów tych stają wszystkie A-klasowe drużyny koszykówki, a więc Cracovia zeszłoroczny mistrz Polski, następnie Wisła, YMCA, Sokół, Legia i Wawel. Początek dziś o godzinie 4 popoł., a w niedzielę o 9 rano.

Sekcja Cyklistów ŻKS „Makkabi". W niedzielę, 25 bm., o godz. 8 rano, jednodniowa wycieczka do Bochni. Zbiórka o 7.30 rano na boisku „Makkabi", przy ul. Koletek. Kierownikiem wycieczki jest p. Schnur. Zawodnicy zgłoszeni do biegu eliminacyjnego mają się także w tym samym czasie stawić na boisku, celem zgłoszenia ich do zawodów kolarskich we Lwowie.

Zebranie kierownictwa sekcji kolarskiej dziś, w sobotę, o godz. 5 popoł. przy ul. Kalwaryjskiej l. 88.

Ważniejsze nowości księgarskie bież. tygodnia do nabycia w Księgarni Powszechnej
Dr. Sz. Seidena
Kraków, ulica Św. Tomasza L. 20.

Beach Rex: Syn bogów	cena Zł. 6'40
Curwood J. C.: Bari	„ „ 6'—
Dreiser T.: Jennie Gerhardt	„ „ 10'—
Dwinger E. E.: Armja za drutem kolczastym. Pamiętnik z Sybiru, w tłumaczeniu W. Kragen	„ „ 8'—
Galsworthy J.: Saga rodu Forsytów I. tom	„ „ 12'—
Klabund: Car Piotr	„ „ 7'—
Maxwell W. B.: Przez zapomnienie ku szczęściu	„ „ 11'—
Michaelis K.: Pierwsza miłość Cunhildy	„ „ 8'—
Sinclair U. Kataklizm	„ „ 5'—
Zimmermann B.: Tirsa	„ „ 6'—
w języku niemieckim:	
Kisch E. E.: Zaren, Popen, Bolschewiken opr.	„ „ 13'20
Kisch E. E.: Paradies Amerika	„ „ 9'90
Klausner J.: Jesus von Nazareth	„ „ 35'20
Rodionow P.: Fermar	„ „ 11'—
Undset S.: Frau Hielde	„ „ 14'30

Dla bibljotek, czytelń i t. p. specjalne warunki.

Z okazji zaręczyn kolegi p. Mondka Sieradzkiego z p. Lolą Süsskind gratulują serdecznie:
Nussbaum. Schlachet. Wenzelberg.

PRZEGLĄD RADJOWY

„Muzyka z powietrza"

Pokaz-koncert aparatu Teremina w Krakowie

Niezwykła wrażliwość cieniowania aparatu. — Impo nujące opanowanie. — Techniczna strona aparatu i jego konstrukcja.

Wobec zapowiedzianego na dzień 24 i 25 b. m. koncertu i pokazu aparatu prof. Teremina także w Krakowie (w Starym Teatrze), nie od rzeczy będzie zapoznać w czytelnika z ciekawym wynalazkiem rosyjskiego profesora i jego sukcesami artystycznemi.

Otóż już przed dwoma laty dochodziły nas wieści z zagranicy o wynalazku prof. Teremina z Leningradu. Wynalazek polega na zbudowaniu instrumentu elektrycznego, na którym „grający" wytwarza dźwięki zapomocą zbliżania i oddalania ręki od i do aparatu. Za istnieniem takich instrumentów nie ulegało wątpliwości, sceptycznie natomiast zapatrywano się mogół na możliwości „artystyczne" nowych aparatów jako też nie wierzono w czystość i piękno wydobywanych z nich dźwięków. Rozpoczęte pokazy instrumentów Teremina po miastach Europy — zostały uwieńczone pełnym sukcesem i wykazały, że wynalazek Teremina posiada doniosłość zarówno naukową, jak i artystyczną, a możliwości dźwiękowego piękna aparatów przewyższyły wszelkie oczekiwania.

Jako instrument solowy jest aparat Teremina instrumentem doskonałym, o wrażliwości nadzwyczajnej w niuansowaniu frazowaniu i ustalaniu wysokości samego tonu. Subtelności podziału skali są nadzwyczajne, umożliwiające podział skali nawet mistyko już na „ćwierćtony". Piękno dźwięku jest chwilami przejmujące.

Występuje zwykle dwóch uczniów Teremina, którzy przy akompanjamencie fortepianu grają utwory solowe lub duety i „trio". Grają z uczuciem, posługując się techniką widocznie świetnie opanowaną, gdyż próby „grania" następnie przez najwybitniejszych muzyków w Warszawie dały jedynie jako wynik wydobywanie z powietrza niesamowitych świstów i ryków. Jednak każdy, próbując sam instrumentu Teremina, mógł się swobodnie zorjentować w jego możliwościach technicznych i ekspresyjnych. Dwaj uczniowie Teremina grają na przemiany popularne utwory, rzewne i rozlewne, lub wirtuozowsko błyskotliwe — obydwa rodzaje muzyki, t. j. szeroka kantylena i koloraturowa, figuracyjna technika, uplastyczniają się na aparatach Teremina pięknie, nawet imponująco.

* * *

Określenie „muzyka z powietrza" jest zupełnie mylne, gdyż muzyka ta, jak zresztą każda inna, polega na drganiach powietrza, wywołanych przez wibracje membrany głośnika.

Generowanie drgań muzycznych przy pomocy układów elektrycznych było już znane i przed wynalezieniem lampy katodowej, mianowicie zapomocą łuku elektrycznego („śpiewającego"). Prof. Teremin poszedł inną drogą, mianowicie wykorzystał w swym aparacie metodę interferencji drgań elektrycznych wielkiej częstotliwości, w wyniku czego otrzymał drgania wypadkowe o częstotliwości słyszalnej. Wytwarzanie tą drogą drgań akustycznych jest bardzo wygodne, gdyż przy małych zmianach w ustroju można otrzymać wprost nieskończenie wielką skalę tonów, a modulacja siły głosu nie wpływa na ich wysokość.

Aparat Teremina składa się z dwóch obwodów drgających (oscylatorów), silnego wzmacniacza małej częstotliwości oraz głośnika dynamicznego. Obwód siatkowy jednego z oscylatorów kończy się kawałkiem pręta metalowego, stanowiącego jak gdyby antenę i wyprowadzonego na zewnątrz skrzynki aparatu.

Obydwa obwody drgające wytwarzają drgania o pewnej zasadniczej (jednakowej) częstotliwości, odpowiadającej podstawowemu tonowi prostemu. Gdy zbliżymy rękę do pręta, wywieramy wówczas pojemnościowy wpływ na jego pole elektryczne, przez co zmieni się nieco częstotliwość obwodu z nim połączonego. Skutkiem tego nastąpi interferencja z drganiem drugiego obwodu, wynikiem której jest dudnienie o częstotliwości większej lub mniejszej. Otrzymujemy zatem wyższy lub niższy ton w zależności od zbliżenia ręki do pręta.

—oSo—

ULEPSZENIA STACJI KATOWICKIEJ.

Inżynierowie „Polskiego Radja" którzy przybyli z Warszawy do Katowic wprowadzili w aparaturze rozgłośni katowickiej szereg udoskonaleń technicznych.

Ulepszenia te polegają na skonstruowaniu kilku filtrów elektro—akustycznych, dzięki którym dźwięki wszystkich częstotliwości, pochodzące bądź ze studja bądź z transmisji, oddawane są zupełnie wiernie.

W najbliższym czasie mają być również znacznie ulepszone linje telefoniczne, po których odbywają się transmisje, tak że w rezultacie audycje katowickie osiągną pod względem technicznym wyższy stopień doskonałości.

—o—

KATOWICKI MIESIĄC OPEROWY W CZERWCU.

Ponieważ w czasie od dnia 2 czerwca do 4 lipca b. r. opera poznańska ma być nieczynna, przeto w każdy wtorek w tym okresie czasu rozgłośnie polskie transmitować będą audycje operowe z Teatru Polskiego w Katowicach, gdzie tegoroczny sezon operowy trwać będzie bez przerwy do 31 lipca.

A zatem we wtork., 3, 10, 17, 24 czerwca i 1 lipca usłyszymy opery z Katowic. Jakie opery wchodzą w rachubę narazie jeszcze podać nie możemy, gdyż repertuar teatru na tak długi przeciąg czasu nie jest jeszcze ustalony.

—o—

SZKOŁA RADJOFONJI W BERLINIE.

Przy Akademji muzycznej w Berlinie otwarto specjalne studjo radjowe w celu umożliwienia zapoznania się kompozytorów oraz artystów ze zmianami i modyfikacjami, którym ulegają utwory artystyczne, przekazywane przez radjo.

Fachowa krytyka spodziewa się, że praktyczne badanie właściwości mikrofonu ułatwia muzykom oraz kompozytorom należyte opracowywanie kompozycji i produkcyj, przeznaczonych do nadawań radjofonicznych.

—o—

TELEWIZYJNY FILM DŹWIĘKOWY.

W dniu 31 marca b. r. nastąpiło w Londynie, jak wiadomo, otwarcie pierwszego eksperymentalnego kinematografu, w którym telewizja łączy się w całość z filmem dźwiękowym. Ta kombinacja przychodzi do skutku na dwóch różnych wzajemnie się uzupełniających falach. Na fali 261 m. nadawane są obrazy, zaś na fali 356 m. odpowiednia do nich muzyka i słowa. Pierwszy z obrazu przemawiał sir Ambroży Fleming, którego równocześnie można było widzieć i słyszeć, a w pół godziny potem R. C. Sheriff, autor głośnej sztuki scenicznej p. t. „Kres wędrówki", przemawiał w telewizorze do publiczności. Są to jeszcze za razie eksperymenty systemem Bair da nobione, które jednak przez obydwie stacje londyńskie nadawane być mają regularnie w poniedziałki i piątki od godz. 12 do 12.30 w południe, a w środy i piątki od godz. 12 do 12.30 po północy.

Kto nie będzie posiadał aparatu telewizyjnego, ten w każdym razie będzie mógł na zwykły aparat odbierać sama tylko część dźwiękową.

—o—

AMERYKAŃSKI TRUST RADJOWY.

Jak się dowiadujemy, w dniach ostatnich doszło w Stanach Zjednoczonych do zjednoczenia między Tow. „Radio Corporation of America" i potężnym koncernem „General Electric Co", oraz „Westinghouse Electric et Manufacturing Co". Kapitał zakładowy spółki zostale podwyższony z 7.5 na 15 miljonów dolarów.

—o—

ZAKAZ INSTALOWANIA ODBIORNIKÓW W TAKSÓWKACH.

W Nowym Jorku władze policyjne wydały bezwzględny zakaz instalowania aparatów odbiorczych w taksówkach, automobilach prywatnych i autobusach. Takie rozporządzenie wydane zostało również i w innych stanach Ameryki Północnej. Zakaz umotywowany jest tem, że audycje, odbierane w aucie, odrywają uwagę szofera i nie jest wtedy w możności prowadzić auta z należytą czujnością.

—o—

APARAT ENERGENETYCZNY NATELLA.

Elektryczność z powietrza.

Donoszą z Neapolu: Świat naukowy i elektrotechnicy włoscy pozostają pod wrażeniem dokonanej w Positano próby nowego aparatu energenetycznego, wynalezionego przez miejscowego studenta Ksawerego Natella. Aparat ten polega na chwytaniu prądów elektrycznych z powietrza oraz na zużyciu osiągniętej w ten sposób energji dla celów praktycznych. Ksawery Natella zademonstrował w Positano, że dzięki wynalezionemu aparatowi może szy siłać energję elektryczną, niezbędną dla zapalenia lampki elektrycznej stuświecowej. Wynalazca wybrał umyślnie Positano, jako teren eksperymentu, gdyż miejscowość ta nie posiada światła elektrycznego a najbliższe stacje elektryczne znajdują się o kilkanaście kilometrów. Ksawery Natella oświadczył dziennikarzom neapolitańskim, że jego wynalazek może zapewnić krajom słabo zaopatrzonym w materjały palne sposób taniego zaopatrzenia się w energję elektryczną. Prof. Soboler z Uniwersytetu w Brukseli, który asystował przy próbie, zauważył, że energja, wydzielana przez aparat energenetyczny, wynaleziony przez Natella, dawała światło znacznie bielsze od tego jakie daje normalny prąd. — Wynalazca otrzymał patent na swój wynalazek i za kilka dni powtórzy próbę na większą skalę.

WYSTAWA „RADJO I ŚWIATŁO" W KRAKOWIE

Od kilkunastu dni otwarta jest w Krakowie, jak już donosiliśmy, Wystawa „Radjo i Światło", urządzona w lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 12, przez zakłady „Philips". Jak było do przewidzenia, Wystawa wzbudziła ogólne zainteresowanie w sferach radjoamatorów którzy tłumnie zwiedzają wystawę interesując się żywo najnowszemi ulepszeniami w dziedzinie radjofonji. Fachowych wyjaśnień udziela na miejscu personal techniczny zakładów Philipsa. Poza działem radjofonji, który szczególnie interesuje liczne wycieczki szkolne, zwiedzające Wystawę, oraz radjoamatorów, rozkoszujących się audycjami, odtwarzanemi przez słynne głośniki Philipsa, zwraca też uwagę drugi dział wystawy, tj. światło elektryczne w postaci najróżnorodniejszych żarówek, lamp i aparatów. Wspomnieć też godzi się o precyzyjnym aparacie roentgenowskim Philipsa. Wstęp na wystawę, otwartą codziennie od 16-tej do 21-szej jest wolny.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

SOBOTA, 24 MAJA

Kraków (312,8) 11,30 PAT, (Przegl. prasy) 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,05 Gramof., 13,10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 16 Kościelne nabożeństwo majowe, 17,05 „O sporcie lotniczym" — kpt. J. Maciejowski, 18 Dla dzieci (pieśni), 18,45 „Przegl. polityki zagran. ub. tyg." — Dr. J. Reguła, 19,10 Giełda zboż. 19,25 Rozmait. 19,35 PAT, 19,58 Sygnał, hejnał, 20,05 „Reminiscencje z ekranu" — Z. Lesnodorski, 20,30 Feljet. 20,45 Koncert fortep. R. Ursteina muz. Chopina (etiudy, mazurki), 21,35 Feljet. prof. Ursteina (Wynurzenia muzyka), PAT, 23 Muz. tan.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 20,45, 23 Muz.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 20,45, 22,30 Muz.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 13,10 Kom. met. 15,40 Kom gosp. 17 Lekcja ze szkoły powsz. („Marja Konopnicka"), 17,40 Skrz. poczt. dzieci (listy), 18,20 „Śląsk w r. 1618", 18,45 Rozmait., 19,05, Odczyt. powieści, 19,20 Muz. 19,30 „Koń w malarstwie" 20 „Przenoszenie energji" — (Prof. Wilkosz), 20,45 Koncert (p. Kraków) 21,35 Feljet (p. Kraków), 23 Muz. tan.

Lwów (385,1) 11,30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 12, 15 i 20,10 Operetka.

Budapeszt (550) 12,05, 17,30 i 21,30 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20,30—0,30 Muz.

B. GERVAISE

Wspomnienie

Zaledwie usiadł w autobusie, Piotr Vermiller zabrał się do studjowania straszliwie skomplikowanego planu nowego montażu P. I. F., opublikowanego w jego gazecie.

Od całego świata odgrodzony wątłym szańcem rozłożonego dziennika, obcy był wszystkiemu co go otaczało, gdy niecierpliwe pchnięcie zmusiło go do posunięcia się do ścianki wozu dla zrobienia miejsca świeżo przybyłej pasażerce, pragnącej ulokować się na tej samej co on ławce.

Przywołany w ten sposób do rzeczywistości, opuścił gazetę, chcąc przyjrzeć się intruzowi: wnet wszystka krew spłynęła mu do serca.

— Gilberta!... — wyjąkał.

— Piotr... — szepnęła dama, blednąc również. Opanowawszy się jednak, pierwsza dodała zaraz:

— Jakże... się miewasz?

— Bardzo dobrze! A.. a ty?

— Doskonale, dziękuję!

Zaległo milczenie. Piotr składał i rozkładał gazetę, szukając daremnie w mózgu czegoś, co by mógł powiedzieć. To też z radością usłyszał Gilbertę, robiącą uwagę:

— Śliczną mamy pogodę dzisiaj, nieprawdaż?

— Wspaniałą! — przyznał z głębokiem przekonaniem i dzięki wielkiemu wysiłkowi myśli zdołał dodać po kilku sekundach:

— Ktoby się tego spodziewał w zeszłym tygodniu!

— A jednak nagłe zmiany temperatury dość częste w tej porze roku — zauważyła Gilberta.

Powoli, rozmowa, zagajona na dość niewdzięcznym temacie meteorologicznym, potoczyła się po innych dziedzinach, mody, podróży, literatury, sztuk pięknych, rozmaitości — podczas gdy autobus przebiegał swoją drogę, aż dopóki konduktor nie zawołał:

— Luxemburg! Ferminus!

— Patrzcie państwo! Jesteśmy już na miejscu! — zdziwiła się Gilberta.

Na chodniku stali znów zmieszani, nie wiedząc o czem mówić ze sobą.

— Spieszysz się? — spytał Piotr wreszcie.

— Nie! — odparła żywo — miałam nawet zamiar posiedzieć trochę w ogrodzie.

— Przejdźmy się zatem w takim razie — zaproponował, dodając jednak w ślad za tem:

— Przepraszam za niedyskrecję. Nie chciałbym przeszkodzić ci...

— Nie bój się — podchwyciła lekko zarumieniona, zrozumiawszy aluzję — jestem wolna... zupełnie wolna.

— Ja również... — zawtórował.

W Luxemburgu, odnowionym szatą wiosenną, usiedli pod rozkwitającemi kasztanami, mając przed sobą wolny kwadrat czarnej zieleni trawnika, po którym tłuściutkie gołębie dreptały ociężale. Cisza wieczoru obejmowała ten zakątek słonecznej przyrody.

Po długiej chwili milczenia, Piotr zagadnął z pewnego rodzaju nieśmiałością:

— Co porabiałaś Gilberto od czasu... od czasu naszego rozstania?

— Ach! Nic nadzwyczajnego! Wróciłam do rodziców i pomagam im trochę w interesie dla zabicia czasu. A ty?

O! Nic ciekawego! Mieszkam sam jak niedźwiedź. Jadam w restauracji. Po odejściu służącej odźwierna pani Toussait zastępuje ją.

— Czy zawsze ma taki twardy sen? Pamiętasz, cośmy się naczekali przy bramie, wracając z kina lub teatru? — spytała Gilberta z westchnieniem.

Piotr spojrzał na nią uważnie. Była bardzo ładna z tą powagą i smutkiem na twarzy.

— Jakie głupstwo zrobiliśmy... — szepnął wzruszony.

— Nieraz myślę o tem — przyznała się młoda kobieta. — To moja wina... Uczyniłam ci życie nieznośne przez swoją gwałtowność, popędliwość, zazdrość!... Tak, zazdrość, szczególniej. Robiłam ci ustawicznie sceny!

— Ja również zawiniłem! — zawołał Piotr, pobudzony jej szczerością do szlachetnego współzawodnictwa — brakiem wyrozumiałości, tak tu nawet. Mniej egoizmu z mojej strony, a nigdyby do rozwodu nie doszło!

— Ach! Gdyby to można było odrobić! — powiedziała żałośnie.

— Można, Gilberto — odparł Piotr cicho po chwili wahania — prawo nie sprzeciwia się ponownemu...

— Naprawdę Piotrze chciałbyś — przerwała mu rozpromieniona.

— Tak! — przyznał z prostotą. — Nie zaszło między nami nic poważniejszego prócz zwykłych sprzeczek małżeńskich, które w mojej pamięci zatarły się, pozostawiając miejsce wspomnieniom chwil szczęśliwych...

— Czy pamiętasz, Piotrze — zawołała Gilberta z uśmiechem — nasze milutkie mieszkanko, wieczory sam na sam, spacery.

— W aucie, kupionem okazyjnie... — przerwał Piotr. — Czy pamiętasz naszą przygodę w Pothiviers, z której cudem niemal wyszliśmy cało? Wówczas właśnie poznaliśmy się z pp. Courtenois. Wzięli nas do swojego auta. Czy pamiętasz, jacy byli uprzejmi... Jak usiłowali uspokoić nas?

Ale Gilberta milczała. Piotr zdziwiony spojrzał na nią, ze zmarszczonemi brwiami, zaciśniętemi wargami, zżółkłą nagle twarzą prawie brzydką.

— Tak, pamiętam... — odezwała się wreszcie syczącym głosem — jak zaraz na początku, w mojej obecności, zacząłeś umizgać się do Żermeny Courtenois...

— Ach, Gilberto! — zawołał Piotr z rozpaczą.

— Nie ona jedna zresztą — ciągnęła dalej wzburzona — do każdej z moich przyjaciółek zabrałeś się z większem lub mniejszem powodzeniem, do Antosi, Iwonki, Tereni, Sabiny, Aliny, żadnej nie darowałeś! Dość miałam tego! Nie wrócę, za nic nie wrócę do takiego pełnego upokorzeń życia!... Nie! Nie, mój drogi!..

— A jednak, Gilberto..

— Wiem, wiem, co chcesz powiedzieć: że nie zdradziłeś mnie mimo to Zapewne, zapewne. Śpiewałeś mi tę piosenkę za każdym razem. Tylko, że teraz nie dam się już nabrać. Znam cię na wylot. Ot, nie dalej, jak przed chwila w autobusie, widziałam, że robiłeś oko do panienki siedzącej naprzeciwko ciebie...

— Dosyć! — przerwał jej Potr zimno — nudzisz mnie!

I rozeszli się, zagniewani, nie pożegnawszy się nawet.



Oszczędność hasłem dnia!!!

Obszerne lokale oraz olbrzymi wybór umożliwiają mi zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szan. Klienteli. Dzięki połączeniu fabryki ze składem mogłem ustanowić nadzwyczaj **NISKIE CENY** bezkonkurencyjne **HURTOWNIE I DETALICZNIE.**

Kto pragnie korzystnie nabyć FIRANKI oraz MATERJAŁY TAPICERSKO-DEKORACYJNE, niechaj — przed zadecydowaniem — odwiedzi NOWO-OTWARTY ODDZIAŁ mej firmy

przy ulicy FLORJAŃSKIEJ L. 23.

FABRYKA FIRANEK, MICHAŁ WEITZ, KRAKÓW

UL. FLORJAŃSKA 23. Tel. 48-..0 — FILJA: ..ODZKA 71. Tel. 18-58

Zdrojowiska

RYTRO. Pensjonat „Podhale" (Schweida) poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem 5 razy dzien nie. Pensjonat otwarty od 20 maja. Ceny na maj i czerwiec znacznie zniżone. — Plaża korty i dancing: — Zgłoszenia przyjmuje zarząd pensjonatu „Podhale". — Dla PP. Urzędników (czek) ceny umiarkowane. — Elektryczne oświetlenie.

RESTAURACJA (rytualna) w Brodach pod Lanckoroną, wydaje obiady, oraz całe utrzymanie. — Leserkiewicz, Kalwarja—Brody. 753g

---

KĄPIELE SOLANKOWE **GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ**

Powiat Pszczyna - G. Śląsk

Najsilniejsze w Polsce kąpiele, zawierające solankę, jod, brom i radium. Sezon od 15 maja do 10 września. Stacja kolejowa w miejscu. Kuchnia rytualna. — Prospekty na żądanie wysyła: 1780s

ZARZĄD KĄPIELOWY GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

RABKA!

PENSJONAT HERZOGOWEJ

willa SŁONECZNA

już otwarty.

RAJCZA Urocze letnisko położone nad Sołą wśród gór i lasów

PENSJONAT „HERZ"

Komfortowo urządzony, poleca po cenach niskich słoneczne pokoje wraz z wykwintnem utrzymaniem.

KUCHNIA RYTUALNA

Zgł. **Dawid Herz, Rajcza,** koło Żywca

SZCZAWNICA

Pensjonat i wille Krumholzów

polecają pokoje z utrzymaniem i bez. — Tego roku nowowybudowane jednoosobowe pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wykwintna, jazz, telefon, fortepjan, radio, łazienka, światło elektryczne. — Własny ogród kwiatowy do leżakowania — Przyjmuje się dzieci od lat 10-ciu, pod specjalną opiekę. 1721x Zarząd.

RYTRO urocze letnisko położone wśród lasów nad Popradem

„ESPLENADE"

Pensjonat-restauracja Henryka Paperlego

uruchomiony od 1 czerwca br. poleca słoneczne, piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa. Elektryka jazz dancing! W czerwcu 14-dniowy pobyt wraz z całem utrzymaniem i obsługą wynosi Zł 120.— od osoby. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd pensjonatu „Esplenade"** w Rytrze. 1752x

---

KRYNICA! **PENSJONAT „HANKA"**

pełny komfort, fortepian, sala jadalna. Własny ogród i park obok nowych łazienek najcudowniej w centrum położony. Kuchnia rytualna, wyśmienita, specjalna dla djabetyków. 1797x

---

RABKA willa Stanisława

Pensj. Heleny Mifelewowej

przyjmuje dzieci od lat 6 pod opiekę fachowo pedagogiczną. — Informacyj udziela i prospekty wysyła: Helena Mifelewowa, Kraków, Długosza 10, od 4 czerwca: Rabka — „Stanisława". 1796x

---

Hotel Centralny Restauracja

Nowy Targ, Rynek 25. Telef. 71

zawiadamia, iż lokal został z dniem 15 maja odnowiony. Kuchnia rytualna, wyborowa, wydaje obiady z 5-ciu dań za Zł. 3'—.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szan. Gości, kreślę się z poważaniem

1798x **Dawid Leserkiewicz.**

KONCYPIENT

Z PRAWEM SUBSTYTUCJI

z kilkuletnią praktyką a wszczególności obeznany z praktyką prowincjonalną **poszukuje posady** od 1 czerwca. — Zgłoszenia pod „Prawnik" do Admin. N. Dz. 17225g

---

KRYNICA Willa Tatarskiej ordynuje jak zwykle **Dr. BERKMAN**

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie **od 15 maja do 30 września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3'30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

Stow. „Chewre joldes" dla wsparcia biednych położnic w Krakowie—Podgórzu.

OGŁOSZENIE.

P. T. Członków Stowarzyszenia zapraszamy na

Walne zgromadzenie

odbyć się mające we czwartek dnia 29 maja 1930 roku, o godzinie 3-ciej popołudniu, w lokalu tut. Gminy Żydowskiej przy ul. Józefińskiej L. 5, z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

I. Sprawozdanie z dotychczasowych działalności.
II. Przyjęcie do wiadomości zmiany Statutu.
III. Sprawozdanie kasowe.
IV. Wybór Wydziału.
V. Wnioski i interpelacje

i upraszamy o liczne przybycie.

Na wypadek, gdyby Walne Zgromadzenie o tej porze z powodów braku Statutem przepisanej ilości członków odbyć się nie mogło następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym, o godzinę później, t. j. o godzinie 4-tej po południu.

Za Wydział Stowarzyszenia:

Sekretarka: 1794x Prezesowa:
Róża Kragen Jenny Dunkelblumowa

PAMIĘTAJ że najtaniej zakupisz bieliznę wszelkiego rodzaju w nowootwartej wytwórni

„DESSOUS ELEGANT"

Kraków, ul. Senacka L. 9

ZAWIADOMIENIE!

Wobec szerzących się pogłosek, że pracuję obecnie w firmie „Bristol", prostuję niniejszem i podaję do publicznej wiadomości, że od 10 **lat pracuję bez przerwy w firmie WEISSBROT i pozostaję nadal w tej firmie, zaś w firmie Bristol nigdy nie pracowałem i pracować nie będę.**

ANTONI KUCHARSKI

długoletni szef kuchni

1799x restauracji „Weissbrot".

„J U S"

Biuro obrony prywatnej i porady prawnej

załatwia precyzyjnie i ku zadowoleniu swych P. T. Klijentów sprawy cywilne, wekslowe i inne w zakres obrony prawnej wchodzące.

Chroni wierzyciela przed niekorzystnem zatajeniem majątku ze strony dłużnika przyczyniając się do przeprowadzenia egzekucji ze skutkiem owocnym.

Biuro „JUS" zarządzane jest przez fachową siłę, z wykształceniem prawniczem i dłuższą praktyką na Śląsku.

O zaszczycanie licznemi łaskawemi zleceniami uprasza **BIURO „J U S", Katowice, Batorego 10. Tel. 3102.**

FORTEPIANY Bechstein, Kerntopf, Petrof okazyjnie sprzeda

HELENA SMOLARSKA

1797x **SKŁAD FORTEPIANÓW**

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 5.

OBUWIE PLECIONE i SANDAŁETY DAMSKIE I MĘSKIE

poleca FABRYKA OBUWIA, Kraków, ul. Lubomirskich L. 7. a. Tel. 2664

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 29	**Maj** **24** Sobota 26 Ijar 5690	Zachód słońca 7. m. 36

We czwartek, 29 bm. zgromadzenia protestacyjne w całej zach. Małopolsce i na Śląsku

Jak się dowiadujemy, odbędą się w całej zachodniej Małopolsce i na Śląsku we czwartek 20 bm. manifestacyjne zgromadzenia dla zaprotestowania przeciwko czasowemu ograniczeniu imigracji chaluccowej do Erec Izrael przez rząd angielski. Bez wątpienia zgromadzenia te będą manifestacją całego żydostwa.

Akcja na rzecz pogorzelców Przeworska

W administracji „Nowego Dziennika“ złożono na pogorzelców w Przeworsku w dalszym ciągu:

Zł. 500 firma C. Śmiechowski fabryka mydła w Podgórzu.

Zł. 261,40 zebrane przez pp. Hamera Salomona i Krumholza Dawida w Andrychowie, (złożyli: po zł. 10, — Inż. M. Felix i żona, Salomon Hamer, Samuel Ringer, Dr. A. Zeilender, zł. 8'90 Jerzy Mittler, zł. 8 Wilhelm Felix, zł. 7'50 Adolf Mechner, po zł. 6, Jakób Grzyb, Markus Moses, po zł. 5, Dawid Bader, Adolf Goldberger, Bernard Goldberger Wilhelm Gross, Natan Grünspan, Inż. Henryk Haas, S. Hersas, Juljusz Kirschner, W. Kornhauser, Dawid Krumholz, Inż. L. Kupperman, Dr. L. Landau, Edmund Lieblich, Dr. J. Lowicz, Szymon Mehl, Dr. S. Messinger, Moritz Mittler, S. Neuman, S. Rauchwerger, J. Rathbart, H. Szancer, Samuel Schnitzer, D. Józef Silberman, Bernard Stamberger, Izrael Tiras, Wandsteinowa, I. Wasserberger, S. Mon[illegible] reszta drobne datki).

Po zł. 10 złożyli: R Lieblichówna, Salamon Schwimmer Tarnów, Chaim Singer Tarnów, Schmerl Anisfeld Kalwarja.

Po zł. 5, złożyli: Markus Adler, Artur Klapholz Kalwarja

Do dnia dzisiejszego wpłynęło w administracji naszego pisma zł. 4,773 zł. 70 gr.

Kolonja wakacyjna krakowskiego Gimnazjum hebrajskiego w Rabce

Jak wiadomo, Komitet rodzicielski wraz z Kierownictwem Gimnazjum Hebrajskiego w Krakowie, urządza także w bieżącym roku kolonję letnią dla młodzieży gimnazjum w Rabce. Onegdaj zwiedził dyrektor Gimnazjum z przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego miejsce przeznaczone na tę kolonję. Kolonja mieści się w dwóch pięknie położonych, obszernych willach znajdujących się na uboczu, zdala od ożywionego ruchu miejscowości uzdrowiskowej. Wille posiadają duże, słoneczne pokoje, zaopatrzone w nowe meble. Liczne werandy, płynąca w najbliższem sąsiedztwie rzeka z pięcioma wodospadami i basenem oraz piękne lasy w pobliżu, wpłyną niewątpliwie korzystnie na uczestników kolonji. Obok willi rozciąga się obszerne boisko, przeznaczone dla zabawy młodzieży. Młodzież będzie mogła również w dni słotne przyjemnie spędzać czas w specjalnie zbudowanych altanach rekreacyjnych. Kolonja, ze względu na położenie, warunki pobytu i pedagogiczne kierownictwo, budzi zrozumiałe zainteresowanie w kołach rodzicielskich, a frekwencja uczestników zapowiada się bardzo licznie.

Okręgowe bilety kolejowe

Jak wynika z danych statystycznych, sprzedaż biletów okręgowych na kolejach stale wzrasta. Przypisać to należy przedewszystkiem niskiej cenie tych biletów, które w dodatku przy ostatniej podwyżce cen biletów kolejowych nie zostały podwyższone. Bilety okręgowe dają prawo do przejazdów we wszystkich pociągach osobowych i pospiesznych i nie trzeba ich stemplować w kasach biletowych przy wyjeździe, przyczem bilety takie mogą być miesięczne, półroczne i roczne i obejmować mogą 1, 2, 3 lub wszystkie dyrekcje kolejowe.

Prócz tych biletów wielkiem powodzeniem cieszą się 15-dniowe bilety kolejowe, ważne na całą sieć P. K. P., cena takich biletów kolejowych wynosi 130 zł. — w III kl., 190 zł. — w II kl. i 320 zł. w I-ej klasie.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszka 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i w Podgórzu Brodzińskiego 1.

— **DELEGACJA PARYSKIEJ RADY MIEJSKIEJ** przyjeżdża do Krakowa dziś w sobotę o godzinie 8-mej rano. Powitanie gości nastąpi w salonie recepcyjnym dworca o godzinie 8'15 rano.

— **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** W dzisiejszym wykazie składek na pogorzelców Przeworska zauważą Czytelnicy piękny datek 500 zł złożony przez znaną firmę C. Śmiechowski fabryka mydła w Podgórzu. Polecamy czyn ten do naśladowania ogółowi. Nie należy zapominać o pogorzelcach Przeworska!

— **BUDOWA GMACHU SZKOŁY HEBRAJSKIEJ W KRAKOWIE.** Budowa gmachu szkoły hebrajskiej przy ul. Podbrzezie postępuje w szybkiem tempie naprzód. W najbliższych dniach zostanie ukończona budowa czwartego piętra imponującego gmachu i nakrycie gmachu dachem. Większość robót ziemnych (gaz, wodociąg) jest już prawie przeprowadzona. Przez czerwiec, lipiec i połowę sierpnia gmach zostanie wykończony wewnątrz, a prawdopodobnie z dniem 1-go września br. zostanie oddany do użytku szkoły.

— **„TYDZIEŃ DZIECKA“ W KRAKOWIE.** W ostatnim tygodniu maja odbędzie się w Krakowie podobnie jak na całym obszarze państwa „Tydzień Dziecka“. W skład programu wchodzą: przejazd dzieci z orkiestrą ulicami miasta, przemówienie propagandowe zapomocą urządzeń rozgłośnikowych na placach publicznych. Uroczystość Święta Dziecka z okoilcznościowemi prelekcjami i bogatym programem muzykalno- wokalnym w Teatrze Powszechnym i w Sokole podgórskim, wkońcu zabawa dla dzieci w wieku przedszkolnym w parku Jordana i w parku Podgórskim. Szczegóły podadzą afisze.

— **ZABAWA WIOSENNA DLA DZIECI** już jutro w niedzielę w parku Instytutu wychowawczego dyr. Spierera na Krzemionkach (Podgórze). Wejście z rynku podgórskiego przez ul. Zamojskiego. Liczne niespodzianki i atrakcje!

— **ŚWIĘTO WYCHOWANIA I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.** Miejski Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, urządza w Krakowie dnia 29 bm. święto WF. i PW. W przeddzień święta o godz. 20-tej uroczysty capstrzyk na ulicach m. Krakowa. Dnia 29 bm. o godz. 8'30 przegląd oddziałów PW. przez D-cę OK na Rynku gł., nabożeństwo w kościele Marjackim, defilada oddziałów PW. z udziałem kompanji honorowej 20 pp. ze sztandarem pułkowym. Popołudniu od godz. 15-tej do 18-tej zawody wojskowo- sportowe na garnizonowym stadjonie sportowym. Godz 18-ta wręczenie nagród i defilada zawodników. Swięto WF i PW. poprzedzą rozgrywki sportowe (trójbój) próby sprawności fizycznej. zawody strzeleckie z broni wojskowej i małokalibrowej.

— **POD ZNAKIEM LOPP.** Po porannym konkursie modeli latających młodzieży szkół krakowskich na Błoniach, odbędą się w niedzielę o godz. 16-tej na Małych Błoniach obok stadjonu wojskowego dawno niewidziane w Krakowie i z tego względu z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane przez amatorów zawody konne oficerów, podoficerów i szeregowych garnizonu krakowskiego. W zawodach tych wezmą udział walcząc o nagrodę zwycięstwa delegaci wszystkich formacyj konnych krakowskich. Na Rynku głównym odbędzie się „Wielka Loterja Spożywcza“, z której dochód przeznaczono na cele LOPP. W kinoteatrach, restauracjach i cukierniach odbędą się zbiórki na cele LOPP.

— **SOBÓTKI NA BŁONIACH KRAKOWSKICH** zabłysną w pierwszy dzień Zielonych Świąt tj. w niedziele 8 czerwca. Sobótki odbędą się pod egidą Czerwonego Krzyża z okazji Tygodnia tegoż. Złączą się one ideowo z uroczystościami tegorocznemi ku czci Jana Kochanowskiego, urządzonemi przez Akademję Umiejętności, ze zjazdem polonistów z całej Polski i gości z zagranicy.

— **WOLNE POSADY DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.** W DOK. Kraków są wolne dla inwalidów wojennych posady w XII stopniu służbowym. Inwalidzi, pragnący ubiegać się o te posady, winni składać do DOK Kraków podania, do których dołączyć należy: akt stanu cywilnego, dowód obywatelstwa polskiego, dowód spełnienia służby wojskowej, świadectwo moralności, świadectwo szkolne, świadectwo pracy, oraz własnoręcznie wypełnioną deklarację, w której kandydat obowiązuje się udać na własny koszt do wyznaczonego mu na terenie DOK Kraków miejsca służby.

— **NAGŁY ZGON PRZODOWNIKA P. P.** We czwartek, o godz. 21.45 zmarł nagle na udar serca na tutejszym dworcu kolei, w czasie podróży służbowej z Płaszowa do Trzebini komendant posterunku Policji Państwowej, st. przod. Jan Cisło (lat 42). Po zmarłym pozostała, przebywająca obecnie w szpitalu ciężko chora żona, oraz dwoje nieletnich dzieci.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** We czwartek, o godzinie 22.20 zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Bronisławy Lubańskiej (lat 37), żony murarza, zam. w Chrzanowie, która w zamiarze samobójczym wypiła na plantach obok kawiarni „Zakopianka“ pewną ilość esencji octowej. W stanie niebudzącym obaw przewieziono desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa były nieporozumienia małżeńskie.

— **ARESZTOWANIA.** Durak Stanisław (lat 44) przytrzymany został za kradzież materji, wartości 150 zł. ze sklepu Markusa Klausnera przy pl. Szczepańskim l. 9. — Karamański Józef (lat 24) przytrzymany został za włamanie do mieszkania Anny Głowackiej, przy ul. Masarskiej 1 i kradzież garderoby, wartości 231 zł. — Wreszcie Lesiak Franciszek (lat 20), zam. przy ul. Wąskiej l. 6, przytrzymany został za kradzież pakunku z wozu z towarem, wartości 150 zł. na szkodę Monisza Steuermana, kupca, zam. w Słomnikach.

—o—

ZMARLI:

Feiga Turner l. 81, Rachela Hiller l. 70, Naftali Zinger l. 11.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **M. FRENKIEL W „WIELKIM CZŁOWIEKU“ FREDRY.** Dziś w teatrze im. J. Słowackiego przypomni mistrz Frenkiel jedną z najkapitalniejszych swoich kreacyj fredrowskich, Ambrożego Jenialkiewicza w „Wielkim człowieku do małych interesów“. Jutro popołudniu po raz ostatni arcyzabawna komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka“. W poniedziałek po cenach zniżonych Siedleckiego „Spadkobierca“.

— **„MUZYKA Z POWIETRZA“** w wykonaniu trja prof. Theremina da się słyszeć w Starym Teatrze dziś w sobotę 24 i w niedzielę 25 bm. „Muzyka z powietrza“ daje słuchaczom nową skalę potężnych, nigdy dotąd nie odczuwanych wrażeń, wywołanych niezwykle subtelnemi dźwiękami, stanowiącemi szczyt możliwości technicznych w dziedzinie muzycznej. Słusznie też prasa zagraniczna jednogłośnie przyznała, że „Muzyka z powietrza“, to cud największy XX-go wieku.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wielki człowiek do małych interesów“

Niedziela: pop. „Egzotyczna kuzynka“; wiecz. „Wielki człowiek do małych interesów“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Ja chcę zgrzeszyć“ (Collen Moore).

WANDA: „Kobiety nie do małżeństwa“.

SZTUKA: „Miraże szczęścia“

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Zdrada stanu“ (Gerda Maurus, Gustaw Froelich).

BAGATELA: „Kobieta w płomieniach“ (Olga Czechowa).

CORSO: „Kochanka Jego Książęcej Mości“, komedja.

NOWOŚCI: „Ulica grzechu“ (Emil Jannings).

WARSZAWA: „Kapitan na tle opery Carmen“ (Charlie Chaplin).

—o—

— **DR. MAGNUS HIRSCHFELD,** radca sanitarny Instytutu dla badań życia erotycznego i siły seksualnej w Berlinie, wygłosi w poniedziałek, 26 bm. w Starym Teatrze w języku niemieckim nader zajmujący odczyt na temat: „Najważniejsze zagadnienia seksualne“.

Milukow o „nadciągającej katastrofie“

W tych dniach odbyło się w Paryżu doroczne walne zebranie członków rosyjskiego Zjednoczenia republikańsko-demokratycznego, którego przywódcą jest znany polityk rosyjski Milukow, były minister spraw zagranicznych przy rządzie tymczasowym ks Lwowa.

Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez przewodniczącego Paleboga, który zaznaczył, że Rosja jest w chwili obecnej terenem niezmiernie doniosłych wydarzeń, obecni wysłuchali szeregu referatów, poświęconych obecnej sytuacji i możliwości dalszego rozwoju wypadków w ZSSR.

Jako pierwszy przemawiał prof. A. Markow, który referat swój poświęcił kryzysowi aprowizacyjnemu Rosji sowieckiej. Zdaniem Markowa klęski głodu w ZSSR nic już odwrócić nie zdoła, gdyż zbyt daleko idące zredukowanie obszaru ornego, wywołane wzmożoną walką sowieckich kolektywizatorów z zamożniejszymi włościanami, musi pociągnąć za sobą katastrofalne zmniejszenie się zbiorów.

Największe zainteresowanie wśród uczestników zebrania wywołał jednak referat b. ministra spraw zagranicznych, Milukowa, poświęcony omówieniu obecnej sytuacji w Rosji. „O nadciągającej katastrofie“ — zatytułowany był referat Milukowa, a katastrofą tą nazywa Milukow zbliżający się, — zdaniem jego, upadek rządu sowieckiego. „Jedna katastrofa nad Rosją już zawisła — powiedział prelegent — jej istota — to głód. Ale nadciąga jeszcze jedna katastrofa — polityczna. Nie pragniemy pierwszej — głodu, pożądamy drugiej — upadku rządu sowieckiego“. Następnie omówił Milukow trzy możliwości dalszego rozwoju kryzysu w ZSSR, przepowiadając trzy wyjścia z obecnej sytuacji: 1) zwycięstwo prawego kierunku w parji komunistycznej, 2) wojnę, i 3) rewolucję wewnętrzną.

„Czy tak zwane prawicowe odchylenie partji komunistycznej nie może odnieść zwycięstwa nad stalinowską głupotą?“ — pyta Milukow i w następujący sposób odpowiada: Zdawaćby się mogło, że byłoby to najnaturalniejsze wyjście. Przecież sam Stalin wydał już cały szereg dekretów, świadczących o szybkiem oddalaniu się partji od t. zw. „generalnej linji“. Jednakowoż zapominać nie wolno, — jak to podkreśla Milukow — że Stalin w roku ubiegłym był oportunistą, i że dla ratowania siebie gotów jest on zawsze do ustępstw na niektórych pozycjach. Tym razem wszakże Stalin posunął się zbyt daleko, — tak daleko, że odwrót dyktatora wywołał niemałe rozdrażnienie wśród wykonawców jego woli. A dlatego po zrobieniu jednego kroku wstecz, Stalin niezwłocznie zmuszony był zrobić znów krok naprzód. Prawe odchylenie *narazie* nie zwyciężyło. Zwycięstwo odniósł jakiś przedziwny chaos.

Druga możliwość dalszego rozwoju wypadków w Rosji — to wojna. Pisma sowieckie nie przestają pisać o wojnie, ale to, co czytamy na łamach moskiewskich dzienników — to tylko puste frazesy. Można z całą pewnością powiedzieć, — podkreśla Milukow, — że *w czasie najbliższym nikt z bronią w ręku na Rosję nie ruszy*. Napad na ZSSR, o którym tak lubią mówić bolszewicy, jest tylko iluzją, służyć mającą ich celom politycznym. Ale — pyta Milukow, — może to Rosja właśnie nosi się z zamiarem zaatakowania świata kapitalistycznego? Ewentualność taka nie byłaby, — zdaniem prelegenta — wykluczona, ale i ona w danej chwili wydaje się mało prawdopodobna, wobec czego zastanawianie się nad tego rodzaju rozwiązaniem uważać należy za przedwczesne.

Pozostaje więc trzecia możliwość wyjścia z obecnej sytuacji w Rosji: rewolucja wewnętrzna. Milukow jest zdania, że od lat dwunastu nie było jeszcze nigdy chwili tak odpowiedniej do wybuchu powstania w Rosji, jak właśnie chwila obecna. Rząd sowiecki zwrócił przeciwsobie włościaństwo. Takiej sytuacji nie zanotowano dotychczas nigdy jeszcze w historji Rosji. Prelegent wypowiada pogląd, że *na całem terytorjum ZSSR toczy się obecnie przytłumiona wojna.*

Po szczegółowem omówieniu obecnej sytuacji na wsi rosyjskiej Milukow przeszedł do skonkretyzowania zadań emigracji rosyjskiej. „Co należy przedsięwziąć, — pyta Milukow, — by obecna chwila polityczna nie została niewykorzystaną?“ A odpowiedź na to pytanie daje krótką: „Potrzebna jest organizacja i ideologja“. Elementy organizacji w Rosji istnieją, ale położenie ogólne jest tam nadzwyczaj ciężkie. Wielkich nadziei na to, by emigracja rosyjska przyjść mogła z pomocą walczącym w Rosji przeciwnikom bolszewizmu, mieć nie można. „Zbytnio spóźniliśmy się — powiada Milukow — niemniej jednak możemy i powinniśmy dać stąd elementy organizacji i ideologji“. Milukow przyznaje rację bytu tylko takiemu zjednoczeniu emigracji rosyjskiej, które może być pożyteczne dla Rosji i uważa, że ideologja takiego zjednoczenia musi być demokratyczna.

Jeszcze za czasów powstania Kronsztadzkiego, — przypomina Milukow, — rzucono w obozie demokratycznym hasło swobodnych sowietów. Hasło to po dziś dzień nie zostało zrealizowane, gdyż sowiety w Rosji przeistoczono z biegiem czasu w biurokratyczne organy władzy lokalnej, wskutek czego w oczach szerokiej opinji zostały one mocno zdyskredytowane.

Ludzie, przyjeżdżający z Rosji, opowiadają o drugiem haśle, wysuniętem przez samo życie. Jest to hasło wolnego handlu.

Z powyszych faktów wynikać powinien istotny program polityczny emigracji rosyjskiej: należy wziąć najbardziej żywotne postulaty dzisiejszej Rosji i nadać im sens polityczny. Wypełniając zadanie to, trzeba mur, rozdzielający emigrację od Rosji usunąć, trzeba znaleźć wspólny język z elementami zakordonowemi, trzeba związać z niemi wzajemne stosunki. (Ceps)

Paneuropa na kolejach

Problem Paneuropy można oświetlić z najrozmaitszych stanowisk. Można opracować projekt federacji państw europejskich, jak to uczynił Briand, można założyć unję i wydawać czasopisma można za Paneuropą agitować w prasie i na zgromadzeniach. Ale można też przystąpić do natychmiastowego zrealizowania samej koncepcji i to bez żadnych dyskusyj i kongresów. Pierwszą próbę w tym kierunku uczyniła dyrekcja kolei w Dreznie, gdzie każdy pasażer otrzymuje maleńką broszurę, zatytułowaną „Sprachführer für den Eisenbahnverkehr. Welche Sprachen sprechen Sie?“ Broszura zawiera pytania: English? Français? Po russki? Po polsku? Cesky? Srbsko-Hrwatski? Magyarul? Türkcemi? Bugarski? Ellenika? Romaneste? Italiano? Espanol? Portugues? Hollandsch? Dansk? Svensk? Norsk? Suomea? Łatvju? Esperanton?“ A wszystkie pytania następują w systematycznym porządku i grupowane wedle rodzin języków i geograficznego sąsiedztwa. Do pytań dodane są narodowe chorągwie państw. Wszystkie państwa traktowane są równomiernie. żadne nie cieszy się przywilejami.

Następują potem dalsze pytania, a jest ich 22. Są to rzeczy które interesować mogą pasażerów, a więc sprawy tyczące się odjazdu i przyjazdu pociągów, cen biletów, cen potraw i wagonów sypialnych, rewizyj celnych, banków i kantorów wymiany itd. Każdy więc z pasażerów, jeśli chce się czegoś dowiedzieć, wskazuje tylko na odnośne pytanie, a konduktor dowiaduje się o jego życzeniu ze załączonego niemieckiego tłumaczenia i może swoją odpowiedź albo napisać, albo też także wskazać na wydrukowany formularz. Rozumie się, że odpowiedzi te są tylko lakoniczne i brzmią „tak“ lub „nie“ ale też często można zamiast odpowiedzi pasażerowi przyjść z konkretną pomocą, prowadząc go naprzykład do kasy, albo też zapisując sobie jego adres by mu przesłać pozostawione w pociągu przedmioty.

Czy ten eksperyment się uda? Okaże się to z praktyki, ale w każdym razie i inne kraje powinny pójść za przykładem Niemiec.

BRUNO WINAWER

Na największą zbrodnię — maturę — patrzymy przez palce!

W wonny dzień wiosenny, kiedy drzewa zielenią się tak pięknie i bzy kwitną w ogrodzie Botanicznym, kwiat naszej młodzieży poci się i więdnie w lokalu szkolnym. Egzamin maturalny!

Przez pięć bitych godzin przyszły czcigodny obywatel kraju marszczy czoło, jęczy, wzdycha i próbuje napisać długi „feljeton“ literacki na jeden z tematów następujących:

1. „Pierwiastek obywatelski w utworach Kochanowskiego“....
2. „Przeszłość rycerska Polski w znanych mi utworach Słowackiego“.
3. „Wykazać na życiu Mickiewicza słuszność słów Krasińskiego: „Młodość.. to rzeźbiarka, co cały wykuwa żywot“.

Nikt z nas, starych wygów, nikt z literatów, dziennikarzy, posłów sejmowych ministrów nie umiałby pięciu słów dorzecznych na taki temat napisać. Gryźlibyśmy obsadkę pióra przez dziesięć godzin, ssalibyśmy palec wskazujący, pocilibyśmy się jak ruda mysz... Napróżno!

Mam to głębokie przekonanie, że najwybitniejsi synowie tego kraju, laureaci wszystkich nagród literackich, pani Curie-Skłodowska, profesor Fajans, Ignacy Paderewsk, Goetel, Kazimierz Wierzyński, profesorowie Politechniki dostaliby poprostu „konia“ — i to nie z rzędem — za nieudolną próbę „wykazania na życiu Mickiewicza itd.“

Ale od siedemnastoletniego chłopca żądamy, żeby w wiośnie życia wydobywał z siebie nieszczere zdania, żeby kradł cudze argumenty, żeby pisał artykuły filozoficzne o faktach, które go interesować nie mogą i o których nie ma nic — literalnie nic — do powiedzenia. Zatruwamy mu ten piękny poranek wiosenny zbyteczną scholastyką, obrzydzamy mu Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego..

Kto wymyślił tematy maturalne? Kto dręczy naszą młodzież szkolną? Jakiem prawem?

Od wielu, wielu lat tak zwany filolog panuje nad światem Z Wielkich wieszczów i poetów zrobił jakieś „króliki doświadczalne“ każe chłopcom w szkole sprawdzać twierdzenie Krasińskiego na życiu Mickiewicza, traktuje genjalnego pisarza, jak bakterję chorobotwórczą i każe uczniakom ciąć, krajać, masakrować żywoty znakomitych mężów.

Wmówiono w nas, że wykształcenie na tem właśnie polega: kilka nieszczerych, pożyczonych, gdzieś połapanych i ukradzionych zdań o poezji, o romantyzmie, o stopach w wierszu.

Młody człowiek nie wie dokładnie, dlaczego słońce wschodzi i zachodzi, dlaczego w górach śnieg leży, dlaczego noc na biegunie bywa pół roku i co pcha tramwaj elektryczny, ale ciska pustemi frazesami, wytyka błędy Słowackiemu i rozprawia, jak średniowieczny, scholastyk. Nie ma i mieć nie może własnego zdania — kradnie je z pierwszej lepszej nieciekawej książki.

Kto paczy młode dusze? Kto przyszłych Newtonów, Koperników, Galileuszów, przyrodników, matematyków, techników, ekonomistów, prowadzi na manowce, odciąga od krynic prawdziwej wiedzy i zmusza do kłamliwych wypracowań?

Dlaczego takie zbrodnie, popełniane w biały dzień wiosenny, puszczamy płazem?

Dlaczego „tematów maturalnych“ nie podlegamy do Sejmu, do prezydjum Rady ministrów? do magistratu? („Kurjer Czerwony“)

„Azja“ w płomieniach

120 pielgrzymów muzułmańskich zginęło — Załoga uratowana

Londyn 23. 5. PAT. Agencja Reutera donosi z Dżeddah o okropnych scenach które miały miejsce wczoraj podczas pożaru parowca „Azja“. Pożar rozpoczął się o godz. 20. Łodzie ratunkowe, wysłane pospiesznie z portu w możliwie największej liczbie **zabrały około 950 pasażerów, prócz tego kilkuset pasażerów dostało się inna drogą na ląd. Akcja ratowniczą była nacechowana bohaterską odwagą. Marynarze z łodzi ratunkowych wdarli się na płonący pokład i wynosili z płomieni pielgrzymów, ogarniętych wielką paniką. Nadzwyczajny widok przedstawiała grupa pielgrzymów modlących się wśród płomieni.** Okręt płonie dotychczas, zbliżyć się do niego niepodobna.

* * *

Paryż. 23. 5. PAT. Wiadomość o uratowaniu załogi okrętu „Azja“, który uległ pożarowi, potwierdza się. **Zginęło 120 pielgrzymów, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu.** Pożar okrętu jeszcze trwa, szerząc dalsze zniszczenie. Pielgrzymi, którzy padli ofiarą katastrofy, są to muzułmanie z Indyj. Jechali oni do Dżibuti, gdzie mieli wsiąść na inny okręt.

Chaos gospodarczo-polityczny w Gdańsku

Gdańsk, 23. 5. PAT. Wobec ostatecznego rozbicia się podjętych w ubiegłą środę usiłowań, mających na celu utworzenie nowego senatu rządzącego, sytuacja gospodarcza i finansowa W. Miasta Gdańska stała się wysoce niebezpieczna. U steru rządów pozostał bowiem niekompletowany Senat, pozbawiony, wobec wyraźnego brzmienia konstytucji gdańskiej, możności działania i podejmowania jakiejkolwiek pomocnej akcji. Tymczasem budżet na rok bieżący dotychczas nie został uchwalony, a nawet nie został jeszcze wniesiony do Sejmu. Deficyt w budżecie za rok ubiegły i bieżący zbliża się do 9-ciu miljonów guldenów, nie mając pokrycia. Projektowane w tym celu przez obalony senat ustawy finansowe i podatkowe, które miały wejść w życie z dniem 1-go kwietnia r. b., również nie zostały jeszcze uchwalone, wobec czego deficyt w budżecie wzrasta z miesiąca na miesiąc tak, że pokrycie jego będzie wymagało coraz większych sum. Groźna sytuacja, wywołana wyłącznie stosunkami wewnętrzno-politycznemi, i zaciekłemi walkami partyjnemi, których rezultatem było obalenie ostatniego centrowo-lewicowego bez możności zastąpienia go innym wywołuje w tutejszych sferach gospodarczych i politycznych ogólne przygnębienie i zaniepokojenie.

KOMUNIKATY

— **„Kobieta Wschodu i Zachodu w Palestynie“.** We wtorek 27 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu org. WIZO (Rynek Gł. 29, I p.) **wielkie zgromadzenie kobiet. Referuje p. Tamar Buchstabowa n. t. „Kobieta Wschodu i Zachodu w Palestynie“.** Wstęp wolny.

— **Staraniem Żyd. Funduszu Narodowego** odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 4 popołudniu popis muzyczny uczniów prof. E. Klapholza. W programie: Bach, Beethoven, Behr, Mozart, Schubert i wielu innych. Przedsprzedaż biletów w biurze Żyd. Funduszu Narodowego, Stradom 15.

— **Bnei Sion** (Zielona 17). Dziś w sobotę, o godz. 3 pop. plenarne zebranie w związku z ostatniemi wypadkami w polityce sjonistycznej.

— **„Jehuda“.** Dziś w sobotę o godz. 6'30 posiedzenie komitetu.

— **„Hapoel“** (Dietla 59, I. piętro oficyny). Dziś w sobotę o godz. 10 rano Zebranie Kibucu, połączone z pogadanką, prowadzoną przez kol. I. Sesslera. O godz. 3-ciej popołudniu pogadanka literacka; prowadzi Dr. D. H. Besen.

— **Ż. S. M. R. „Masada“.** Dziś w sobotę zebranie członków kwucy „Zeew“ i „Pel—chaj“ o godz. 3 w lokalu.

— **„Menorah“.** Dziś w sobotę o godz. 4 popołudniu dyskusja nad referatem kol. Kleinera „Nauk Achad haama a Brit Szalom“. Goście mile widziani.

— **„Poale—Sjon“ (zjedn. z CSP).** Dziś w sobotę 24 maja o godz. 3-ciej popołudniu w lokalu przy ul. Podbrzezie 4, II. piętro, oficyny, zebranie partyjne z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z konferencji partyjnej. 2. Sprawa emigracji do Palestyny.

— **Dziś w sobotę** o godz. 8 wiecz. w lokalu „Poale Sjonu“, Podbrzezie 4 II. piętro oficyny, posiedzenie Komitetu Okręgowego Poale Sjonu.

— **Związek Młodzieży socjalistycznej „Frajhajt“.** Dziś w sobotę o godz. 3 popołudniu w tym samym lokalu zebranie organizacyjne młodzieży robotniczej z porządkiem dziennym: „Chaluсyzm a socjalizm“. Przedpołudniem o godz. 10 wycieczka do muzeum.

— **Sekcja Zdrowia Stow. Żyd. Słuch. Uniw. Jag. „Ognisko“ w Krakowie** zawiadamia swoich członków, że dysponuje kilkoma wolnemi miejscami w willi „Świt“ p. Goldwassera w Zakopanem. Podania wraz ze świadectwem lekarskiem przyjmuje sekretarjat Stowarzyszenia.

— **Żyd. Akad. Koło Miłośn. Krajoznawstwa** urządza jutro, w niedzielę, wycieczkę, do doliny Będkowskiej. Zbiórka o godz. 8.15 przed Dworcem Głównym.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec b. r.

Ze Swiatowego Związku Makkabi

Celem założenia w Krakowie i Bielsku podokręgów Swiatowego Związku Makkabi odbędzie się jutro w niedzielę 25 bm. o godz. 3-ciej popoł. ... konstytuujące posiedzenie wszystkich żydowskich towarzystw gimnastyczno-sportowych okręgów: krakowskiego i bielskiego. Żydowskie Towarzystwa gimnastyczno-sportowe obu tych okręgów, stojące na platformie Swiatowego Związku Makkabi, proszone są o wydelegowanie swych reprezentantów.

Z SALI SĄDOWEJ.

O ZBRODNIĘ SZPIEGOSTWA

Onegdaj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw Stanisławowi Turkowi, byłemu st. asystentowi Dyrekcji Kolei w Krakowie oraz przeciw Józefowi Poznańskiemu, oskarżonym o to, że pierwszy w latach od 1926 do 1928 wywiadywał się o urządzeniach i przedmiotach, odnoszących się do siły zbrojnej państwa i jego wojskowej obrony i wiadomości te ujawniał poselstwu sowieckiemu w Warszawie, zaś drugi wszedłszy w tym samym czasie w porozumienie z rządem sowieckim starał się dla niego uzyskać dokumenty i wiadomości, dotyczące wojskowej obrony państwa i jego siły zbrojnej. Na samym wstępie rozprawy postawił obrońca Turka, pozostającego w areszcie śledczym od dwóch lat wniosek na zbadanie jego stanu umysłowego. Trybunał, pod przewodnictwem sso Pelczara do wniosku tego się przychylił i w tym celu odroczył rozprawę. Osk. Turka bronił adw. Dr. Weinberg, zaś osk. Poznańskiego adw. Dr. Woźniakowski, oskarżał prok. Dr. Hubl.

SZAJKA WŁAMYWACZY PRZED SĄDEM

Przez pięć ubiegłych dni toczyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw szajce złożonej z kilkunastu złodziei mieszkaniowych i paserów. Szajka stała pod zarzutem popełnienia 54 większych i mniejszych włamań i kradzieży. Po przeprowadzonej rozprawie ogłosił wczoraj przewodniczący sso Dr. Cieślewski wyrok, skazujący głównych sprawców: Stefana Barana (lat 28) na 5 lat ciężkiego więzienia, Gustawa Ćwika (lat 32) na 2 lata a Michała Barana na 1 rok więzienia. Nadto kilku paserów skazanych zostało na kary więzienia i aresztu od 1 do 8 miesięcy, wzgl. na grzywny pieniężne.

— **KATOWICE.** Dziś, w sobotę 24 bm., o godz. 9-tej wieczór, posiedzenie komitetu obywatelskiego Keren Hajesod w sali Gminy Wyznaniowej, przy ul. Mickiewicza z udziałem Dra Aleksandra Goldsteina. Jutro, w niedzielę 25 bm., o godz. 8.30 wieczór, w Sali Powstańców wielka Manifestacja Palestyńska, na której główne przemówienie wygłosi delegat centrali Keren Hajesod w Jerozolimie, Dr. Goldstein.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 23. 5. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez miany.

Akcje bankowe: Bank Polski 170.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 49, Elektrownia 55.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu brak większego zapotrzebowania. Transakcje dokonano jedynie Bankiem Polski, Zieleniewskim i Elektrownią po kursach ustalonych. Reszta papierów w zaniedbaniu. Obroty małe. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe bez zainteresowania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc. Poż. Konwersyjną 54.50 i 4-proc. l. z. Tow. Kred. Ziem. 47.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie Banku Polskiego pozostało niezmienione.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 23 bm. Pszen. dwors. czerw. stand 42—42.50, biała stand. 41—41.50 targowa stand. 40.50—41, żyto dwors. stand. 18.50 do 19, targowe stand. 17.50—18. owies dwors. stand. 18—18.50, targowy stand. 17—17.50. mąka pszenna z młynów kongr.: gryslikowa 71—72, 0000 64—65, mąka żytnia okr. krak. typowa 34.50 do 35, mąka żytnia okr. Poznań typowa 35.50—36. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. 5. PAT. Akcje: Bank Polski 172, 171 i pół, Zachodni 73, Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Chodorów 144, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35.5, Lilpop 27.5, 28, Modrzejów 10 i trzy czw., 11, Norblin 58, Ostrowiec ser. B. 60 i trzy czw., 61, Starachowice 20, Borkowsko 5, Haberbusch 110, Lombard 140. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 110 i jedna czw., 5-proc. dolarowa 65, 5-proc. konwersyjna 55, 5-proc. kolejowa 51 5, 7-proc. stabilizacyjna 87, 10-proc. kolejowa 103, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. Franki franc. 34.99, 35.08, 34.90. **Dewizy:** Belgja 124.51, 124.82, 124.20, Londyn 43.35, 43.46, 43.24, Nowy Jork 8.908, 8.928, 8.888, Paryż 3.98 i pół, 35.07, 34.90, Praga 26.45 i pół, 26.52, 26.39, Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15, Wiedeń 125.80, 126.11, 125.49, Włochy 46.77, 46.89, 46.65, Berlin 212.84.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 23. 5. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.89—169.39, Budapeszt 123.69—123.99, Bukareszt 4.20 i jedna ósma do 4.22 i jedna ósma, Londyn 34.40 i pół do 34.50 i pół, Nowy Jork 707.65—710.15 Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 20.97 i pięć ósmych do 21.05 i pięć ósmych, Warszawa 79.34 i pół do 79.59 i pół, Zurych 136.91—137.41, Amerykańskie 705.50—709.50, Niemieckie 168.64—169.24, Francuskie 27.68—27.94, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.56—137.36, Czeskie 20.94—21.06, Węgierskie 123.92—124.32.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.69, Renta lutowa 1.655, Tureckie 22, Zieleniewski 39 i trzy czw., Karpaty 4.50.

Giełda zurychska

Zurych, 23. 5. PAT. Paryż 20.27, Londyn 25.12 i jedna czw., Nowy Jork 5.16.80, Belgja 72.10, Włochy 27.09 i pół, Berlin 123.33, Wiedeń 72.91, Praga 15.32 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.32 i pół, Bukareszt 3.07.

—o—

MOTYWOWANIE DECYZYJ WYMIAROWYCH

Mimo, że ustawa o podatku przemysłowym wyraźnie nie nakłada na komisje odwoławcze obowiązku umotywowania wydanych naskutek rekursu decyzyj, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, iż według art. 88 i nast. Ustawy komisja odwoławcza powinna się w uzasadnieniu swego orzeczenia rozprawić z konkretnemi zarzutami płatnika. Pozostawienie bowiem płatnika w nieświadomości motywów komisji odwoławczej uniemożliwia mu rozwinięcie należytej obrony przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Wolne posady

TOWARZYSTWO Opieki nad dzieckiem żyd. w Jaśle przyjmie rutynowaną siłę do kierowania półkolonią. — Zgłoszenia wraz z warunkami skierować pod: Adwokat Spirer, Jasło. • 1810x

SAMODZIELNEJ, tylko z pierwszorzędną praktyką siły modniarskiej do zaprowadzonego już magazynu poszukuję od zaraz, ewentualnie jako spólniczki. Zgłoszenia pisemne pod „Natychmiast" do Admin. „Now. Dziennika". 106g

ZAKŁAD Dentystyczny M. Thieberga, Kraków, Wielopole 3, poszukuje praktykanta (tki). 1767er

Posad poszukują

RUTYNOWANA buchalterka ze stenografią polsko—niemiecką, z pięknem pismem pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od godz. 10 do 4 popołudniu jednorazowo, z wolną sobotą. Zgłoszenia pod „44" do Adm. „N. Dziennika".

MŁODY, inteligentny, energiczny człowiek poszukuje jakiejkolwiekbądź posady fabrycznej. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromny i wdzięczny" do Adm. „N. Dziennika". 754g

KONCYPJENT z ukończoną praktyką sądową i dwu-letnią prowincjonalną praktyką adwokacką poszukuje posady od lipca b. r. Zgłoszenia: Dr. Józef Reich, Rozwadów. 756g

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa z ukończonym kursem buchalteryjno—kupieckim, poszukuje posady bezpłatnej z wolną sobotą. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „D. L". 752g

NAUCZYCIELKA języka polskiego (przedmiot główny) i niemieckiego, posiadająca egzamin nauczycielski naukowy i doktorat, poszukuje posady w szkole średniej Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Dr. Adela Traubnerówna, Wochta n/B. obok Stanisławowa. 735g

Lokale

2 POKOJE kuchnia, I. piętro, komfortowe, zaraz do wynajęcia: Kalwaryjska 75. 747g

2 UBIKACJE na parterze na biuro — lub lokal przemysłowy do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Poselska 17.

Różne

STROICIEL FORTEPIANÓW Bild wyjeżdża też na prowincję: Kraków, Jagiellońska 9. 1802x

BRACKA 9 front. Bogato zaopatrzona wypożyczalnia książek A. Gumplowicza. Stale nowości na składzie. Bracka 9, front 1539er

WYKWINTNE wody kolońskie i perfumy „Molpasa" poleca: Löbel Urbach Krakowska 7. 1647x

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Kraków na nazwisko Abraham Diller. 1783x

LERMER Herman, r. 1900, Żywiec, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Żywiec 1779x

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. Markus Fische Berel. 734g

ASZKENAZY Ozjasz, ur. 1905, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łańcut. 720g

TROCHĘ HUMORU

NIEPOSŁUSZNY SYNALEK.



— Ty nieznośny smarkaczu! Czyż nie mówiłem Ci już tyle razy, że nie wolno Ci iść do wody, zanim nie nauczysz się pływać?!

SPÓLNIKA fachowca z kapitałem poszukuje wdowa do prosperującego sklepu optyczno-elektrotechnicznego. Zgłoszenia: Eisen, Rzeszów. 1803x

DO ZAKŁADAJĄCEJ się spółdzielni bankowej poszukiwani udziałowcy z kapitałem, Kraków, Skrytka pocztowa 325. 1804x

PRZYJMUJĘ przepisywanie na maszynie oraz udzielam lekcyj pisania na maszynie po cenach niskich: Lamensdorf, ul. Orzeszkowej 10, I. piętro. 744g

DO DOBRZE zaprowadzonej i prosperującej mleczarni w Krakowie poszukuje się kierownika (czki), ewentualnie oddam w dzierżawę. — Zgłoszenia: Senacka 8. 757g

Reklama dźwignią handlu

nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piecowi, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 807g

Sprzedaż

WYTWÓRNIA Kilimów artystycznych, fabryczny skład dywanów orientalnych. Ceny niskie — warunki dogodne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, I. piętro, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7 (dawniej Jasna 8). -595x

DLA DZIECI! Bieliznę oraz pyjamy najtaniej tylko we fabryce Schein Stradom 11 w podwórcu

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana